

VERBUM

Miesięcznik parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P. w Zagórz
numer 5(75)/2010 ISSN 1689-6920 30 maja 2010 r.



Wiara i tajemnica



*El Greco, Trójca Święta, zwieńczenie ołtarza głównego
w kościele Santo Domingo el Antiquo w Toledo, 1576,
obecnie w Muzeum Prado w Madrycie*

Uroczystość Trójcy Świętej, przypadająca w następną niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego, skupia uwagę na największej chyba tajemnicy naszej wiary — prawdzie o Jedynym Bogu w Trzech Osobach. Obraz El Greca w bardzo sugestywny sposób ukazuje tę jedność Trójcy Świętej w dramatycznym momencie odkupienia.

Tajemnica okrywa również relikwię Męki Chrystusa, jaką jest Całun Turyński, w tym roku znów, po dziesięcioletniej przerwie, wystawiony na widok publiczny. Wiara przyciągnęła do Turynu miliony pielgrzymów, którzy chcieli ujrzyć to niezwykle płótno.

Z tajemnicą Sakramentu Pokuty i Eucharystii po raz pierwszy w pełni spotkały się dzieci przystępujące do Pierwszej Komunii Świętej.

Dobiega końca Rok Kapłański — stąd modlitwa Jana Pawła II do Trójcy Świętej właśnie za osoby konsekrowane, przypominająca o ich roli w kościele.

Kończy się też rok szkolny, wszyscy chyba z utęsknieniem myślą o wakacjach, które można rozpocząć od wizyty w Ogrodzie Biblijnym w Myczkowcach, a potem wyruszyć na pielgrzymkowy szlak.

Przed nami też kolejna rocznica Koronacji obrazu Matki Nowego Życia. 2 lipca znów spotkamy się przy ołtarzu polowym, by dać wyraz naszej czci i miłości do Matki Bożej Zagórskiej.

J.K.

Modlitwa do Trójcy Przenajświętszej

Przenajświętsza Trójco, błogosławiąca, napełnij błogosławieństwem swoich synów i córki, których powołałaś, aby wyznawali wielkość Twojej miłości, Twojej miłosiernej dobroci i Twojego piękna.

Ojciec Święty, uświęć synów i córki, którzy konsekrowali się Tobie. (...) Wspomagaj ich swoją mocą, aby mogli świadczyć, że Ty jesteś początkiem wszystkiego, jedynym źródłem miłości i wolności. (...)

Jezu, Zbawicielu, Słowo Wcielone, Ty powierzyłeś swoją drogę życia tym, których powołałeś: nadal przyciągaj do siebie ludzi, którzy będą dla współczesnego człowieka świadkami Twojego miłosierdzia, zapowiedzią Twojego powrotu, żywym znakiem dóbr przyszłego zmartwychwstania. Niech żadna próba nie oderwie ich od Twojej miłości!

Duchu Święty, Miłości rozlana w sercach, który umysłem udzielasz łaski i natchnienia, odwieczne Źródło życia, który doprowadzasz do końca misję Chrystusa przez różnorakie charyzmaty, prosimy Cię za wszystkie osoby konsekrowane. Napełnij ich serca głęboką pewnością, że zostały wybrane, aby kochać, wielbić i służyć. Pozwól im zaznać Twojej przyjaźni, napełnij je Twoją radością i pociechą, pomagaj im przezwyciężyć chwile trudności i podnosić się po upadkach, uczynj je odbłaskiem Boskiego piękna. Daj im odwagę podejmowania wyzwań naszych czasów i łaskę ukazywania ludziom dobroci i człowieczeństwa Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

*Jan Paweł II, Vita Consecrata,
Adhortacja apostolska, 25 marca 1996*

Witaj majowa jutrzeńko! Świeć naszej polskiej krainie!

*Święto przeszłości — świętem dla nas, bo nas nie spodlił wróg.
Czcic je będziemy po wieczny czas, tak nam dopomóż Bóg!*

W tym roku minęła 219 rocznica uchwalenia najsłynniejszej polskiej konstytucji, która była pierwszą w Europie, drugą na świecie — po Stanach Zjednoczonych — Konstytucji Trzeciego Maja. Niestety, nie mogła ona spełnić oczekiwań Polaków w ostatniej dekadzie XVIII wieku. Szybko przekreślona przez Rosję carską, wkrótce została tylko wspaniałą pamiątką usiłowań ratowania bytu państwowego. Państwo polskie przestało jednak istnieć i na 123 lata zniknęło z mapy Europy.

W 1918 roku, po szczęśliwym dla Polaków zakończeniu I wojny światowej, nowe władze, z Marszałkiem Józefem Piłsudskim na czele, podjęły dzieło odtworzenia granic i przywrócenia narodowi jego miejsca w świecie. Pierwszy w nowej Polsce Sejm Ustawodawczy 29 kwietnia 1919 roku uchwalił rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja świętem narodowym i dniem wolnym od pracy.

Druga wojna światowa przerwała rozwój naszego kraju. Po jej zakończeniu w nowej Polsce Święto Trzeciego Maja znów zostało „wyjęte” z kalendarza ważnych rocznic państwowych. Wręcz dbano o to, by flagi



Krzyż Powstańczy to miejsce szczególne, gdzie tradycyjnie, od wielu lat pochylamy się nad historią i martyrologią naszego narodu.



FOT. Z. WRONA

Msza Święta w naszym kościele parafialnym

narodowe wieszane na 1 maja były w odpowiednim czasie zdjęte i nie ozdabiały budynków dwa dni później.

Dopiero w 1990 roku, w dniu 6 kwietnia Sejm, podjął decyzję o przywróceniu obchodów Trzeciego Maja, a 28 kwietnia tego samego roku wpisano tę datę jako święto państwowe i dzień wolny od pracy. Trzeciego maja 1990 roku odbyły się uroczystości, jakich nie było od 51 lat. I tak już jest od lat 20.

Tegoroczne uroczystości trzeciomajowe w naszej miejscowości rozpoczęły się tradycyjnie Mszą Świętą koncelebrowaną w Sanktuarium Matki Bożej Nowego Życia, której przewodniczył ksiądz Dziekan Eugeniusz Dryniak, a celebransami byli ksiądz Proboszcz Józef Kasiak i ksiądz Wikariusz Rafał Wójtowicz.

Ksiądz Rafał Wójtowicz wygłosił homilię, która trafiła, bo historycznie i współcześnie, ujmowała najważniejsze wątki związane ze słynną, pierwszą, nowoczesną (jak na owe czasy) w Europie konstytucją, wiążąc datę jej uchwalenia ze świętem Matki Bożej Królowej Polski.

Mszę Świętą zakończyła podniosła pieśń „Boże coś Polskę”, która od prawie dwóch wieków towarzyszy nam we wszystkich ważnych momentach.

Licznie zgromadzeni mieszkańcy Zagórza, poczty sztandarowe, przedstawiciele władz samorządowych, młodzież szkolna udali się na Stary Cmentarz pod Krzyż Powstańczy, by oddać hołd wszystkim, którzy dla Ojczyzny pracowali i za nią oddali życie.

Po odegraniu hymnu państwowego i wspólnej modlitwie poprowadzonej przez ks. Józefa Kasiaka rozpoczęła się ceremonia składania wieńców i kwiatów. Złożyli je przedstawiciele władz miasta i powiatu, reprezentanci partii politycznych, delegacje Ochotniczej Straży Pożarnej oraz przedstawiciele Policji miejscowego Komisariatu.

Następnie w imieniu uczniów, nauczycieli i pracowników oświaty z terenu miasta i gminy, kwiaty złożyły delegacje młodzieży ze szkół Zagórza, Czaszyna, Poraża, Tarnawy Dolnej, Łukowego, Mokrego i Zahutynia. Pięknie prezentowali się harcerze i zuchy, z godnością i powagą oddający hołd bohaterom walki i męczeństwa. Pochyliły się nisko sztandary pocztów miejscowych szkół, a także Związku Zawodowego „Solidarność” Zagórskiego Węzła Kolejowego i Ochotniczej Straży Pożarnej w Zagórzu.

Przewodniczący Rady Miejskiej Adam Malec w obszernym wystąpieniu wskazał na podstawowy obowiązek oddawania hołdu wszystkim Polakom, którzy walczyli o wolną i niepodległą Polskę. Podkreślił konieczność kultywowania historycznych wydarzeń, które wpłynęły na losy kraju i narodu, stałej pamięci o tych, którzy życie oddali, aby przyszłość okazała

się dla następnych pokoleń lepsza, a przede wszystkim bezpieczna.

Nawiązał też do tragedii z 10 kwietnia bieżącego roku, do śmierci 96 ludzi, którzy lecieli, by oddać hołd pomordowanym tysiącom oficerów w Lesie Katyńskim koło Smoleńska. „Niemy krzyk ponad 21 tysięcy naszych rodaków skrytobójczo zamordowanych na nie-ludzkiej ziemi zobowiązuje nas do wiecznej o nich pamięci”. Na zakończenie przypomniał, że historia ob-
liguje nas do przestrzegania hasła, które nigdy nie powinno być zapomniane: Bóg, Honor i Ojczyzna.

Uroczystość przy Krzyżu Powstańczym prowadził dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury pan Artur Rudnicki. On też na zakończenie podziękował wszystkim za udział w obchodach majowego święta.

Dźwięki okolicznościowych marszy długo jeszcze towarzyszyły opuszczającym Stary Cmentarz.

D. Seniuta

Fragment kazania ks. Rafała Wójtowicza, wygłoszonego 3 maja 2010 roku podczas uroczystej Mszy Świętej

(...) Jeden z wybitnych historyków napisał, że w historii prawodawstwa nie ma aktu tak znikomego jak Konstytucja 3 Maja, tylko jeden rok trwała. Ale nie ma też w historii drugiego aktu, którego pamięć byłaby równie droga całemu narodowi. Pogrzebana w kolebce — żyje i nie przestaje żyć w pamięci, w wyobraźni, w sercu i w sumieniu milionów. Żyje, bo jest nie tylko pamiątką, ale potężnym i niewygasłym źródłem najlepszych natchnień, najgorętszych pragnień, dźwignią czynów, niezłomnej mocy w ciężkiej, twardej walce nad odradzaniem wewnętrznym narodu.

W czasach niewoli ta Konstytucja stała się przedmiotem dumy i dowodziła, że Polacy potrafią rządzić się sami i są zdolni do podniesienia się z upadku. Święto związane z Konstytucją 3 Maja obchodzone było jako narodowe święto niemal od początku II Rzeczypospolitej. (...) Gdy w 1920 roku odparliśmy nawałę bolszewicką, biskupi polscy prosili Ojca Świętego o ustanowienie uroczystości Królowej Polski i Stolica Apostolska wyznaczyła tę uroczystość na dzień 3 maja, w rocznicę uchwalenia Konstytucji. I w ten sposób cześć do Najświętszej Maryi Panny połączyła się z pamięcią o wiekopomnym wydarzeniu historycznym i o cudzie nad Wisłą. (...) Pamiętając więc o ojczyźnie przed obliczem naszej Matki i Królowej „która nam została dana, jako pomoc i obrona” — warto by dziś rozważać duchowy testament Ojca Świętego. (...) Jan Paweł II ostatnim odruchem serca skierował się ku Jasnej Górze i dzień przed śmiercią, 1 kwietnia, poświęcił i przekazał sanktuarium jasnogórskiemu korony dla Matki Najświętszej i Jej Syna. Tego samego dnia podpisał drżącą już ręką list na jubileusz 350-lecia jasnogórskiego sanktuarium. W liście tym znalazły się sło-

wa: „że tak, jak z Bożego zrządzenia w latach potopu szwedzkiego Jasna Góra była opatrnościowym bastionem w walce o zachowanie wolności i narodowej tożsamości, tak i dzisiaj — niech przywołuje Polaków do strzeżenia skarbcza tych wartości, które sprawdziły się przez wieki, aby korzystanie z nich służyło zbudowaniu, a nie upadkowi”. A w czasie pierwszej pielgrzymki do ojczyzny ze szczytu Jasnej Góry Ojciec Święty mówił do nas: „Wizerunek jasnogórski stał się na całym świecie znakiem duchowej jedności Polaków. Jest to jednocześnie znak rozpoznawczy naszej duchowości, naszego miejsca w wielkiej chrześcijańskiej rodzinie Kościoła (...)

W Polsce od tysiąca lat Kościół wychowuje naród w duchu patriotyzmu i przypomina, że w tym duchu wychowywać należy młode pokolenie. Winna to czynić rodzina i szkoła, Kościół i media, sztuka, organizacje społeczne i polityczne. (...) A patriotyzm oznacza, żeby cieszyć się z tego, co jest piękne w kraju, cierpieć, gdy kraj cierpi, bronić go, gdy jest zagrożony i zawsze się za niego modlić (...). Patriotyzm w skrajnych sytuacjach domaga się nawet ofiary z życia, ale w normalnych warunkach domaga się od nas przede wszystkim uczciwości, rzetelności, sprawiedliwości, zaangażowania społecznego, politycznego na naszą miarę, obowiązkowości, pracowitości, trzeźwości, troski o rodzinę, o dobre wychowanie dzieci, troski o to, by każdego dnia rósł potencjał dobra, świętości, piękna. (...)

Dzisiaj modlimy się za wstawiennictwem Królowej Polski, aby owe ideały zawarte w Konstytucji 3 Maja nie były deptane, ale by odżyły i uzdrowiły naszą rzeczywistość, byśmy potrafili wypełnić słowa ślubów Jasnogórskich. Prosimy: Maryjo, Królowo Polski, otocz opieką każdą polską rodzinę, prowadź Bożymi drogami dzieci i młodzież, wyproś nam miłość wzajemną, zgodę i życzliwość. Naucz nas poświęcenia i odpowiedzialności za Polskę.

Katyńskie dęby

Dyrekcja i społeczność Szkoły Podstawowej Nr 2 im. Jana Pawła II w Zagórzcu przystąpiła do realizacji programu edukacyjnego „Katyń... ocalić od zapomnienia”. W jego ramach zaplanowano posadzenie „Dębów Pamięci” w hołdzie pomordowanym w Katyniu mieszkańcom Zagórzca.



Sadzenie Dębów Katyńskich

27 kwietnia 2010 roku uroczystość posadzenia Dębów Pamięci rozpoczęła się koncelebrowaną Mszą Świętą w kościele pw. Józefa Rzemieślnika w Nowym Zagórzcu, której przewodniczył ksiądz dziekan Eugeniusz Dryniak.

Następnie młodzież z pocztą sztandarową oraz zaproszeni goście udali się pod Krzyż Milenijny, gdzie uroczystie posadzono trzy dęby i odsłonięto obeliski ku pamięci synów Ziemi Zagórzkiej:

- **podporucznika Jerzego Franciszka Alberta** — ur. w Zagórzcu 28 maja 1916 r., syna Józefa i Anny, absol-

(...) Boże, kochany Ojciec mój
Wołam do Ciebie, Pomóż mi!
Bym nie zapomniał Ojca mego
Prawdziwego rycerza polskiego,
dla którego godność i honor
ważniejsze są od szczęścia i zaszczytów!
Który w obronie Ojczyzny i wiary
Walczył nie dla swojej chwały. (...)

Boże, kochany Ojciec mój
Pomóż by nie zgasła nadzieja,
że Tato mój z wojny powróci!
weźmie mnie na ręce i nauczy:
jak godnie żyć?
jak być mężnym i odważnym?
i za co warto życie dać? (...)

*Fragment wiersza — modlitwy Czekając na list
od Boga, autorstwa Mateusza Witkowicza, ucznia
klasy IV Szkoły Podstawowej Nr 2 w Zagórzcu*

wenta gimnazjum w Sanoku, zatrzymanego na granicy, więzionego w Winnicy, zamordowanego w Kijowie, w więzieniu przy ul. Karolenkiwskiej 17 (Ukraińska Lista Katyńska);

- **pułkownika Wawrzyńca Łobaczewskiego** — ur. 17 lipca 1875 r. w Zagórzcu, syna Erazma i Heleny. Mieszkał we Lwowie. Aresztowany 22 grudnia 1939 r., zamordowany w Kijowie w więzieniu przy ul. Karolenkiwskiej 17 (Lista wywozowa nr 55/5; pod numerem 1718, znajduje się na Ukraińskie Liście Katyńskiej);

- **porucznika Zbigniewa Wyskiela** — ur. 11 listopada 1912 r. w Zagórzcu, syna Edwarda i Zofii, absolwenta gimnazjum w Sanoku. Zamordowanego w Katyniu (Lista Zaginionych — Kozielsk).

Dęby zasadzili: siostrzenica podporucznika Jerzego Alberta p. Katarzyna Olszewska, burmistrz Miasta i Gminy Zagórz p. Bogusław Jaworski, ksiądz prałat Eugeniusz Dryniak, przewodniczący Rady Miejskiej p. Adam Malec, p. Jacek Zajac — inicjator budowy Krzyża Milenijnego oraz p. Danuta Przysasz — siostra „katyńczyka”, znajoma porucznika Zbigniewa Wyskiela, p. Krystyna Chowaniec — starszy wizytator Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, p. Barbara Strzałka — dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 2 w Zagórzcu. Ksiądz Dziekan poświęcił dęby i obeliski ku czci zamordowanych.

Następnie przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządowych oraz społeczności szkolnej złożyli wieńce i kwiaty pod obeliskami.



Warta przy obelisku

Ostatnia część uroczystości miała miejsce w Szkole Podstawowej Nr 2. Goście obejrzeli wystawę prac uczniowskich związaną z obchodami 70. rocznicy Zbrodni Katyńskiej. Uczniowie zaprezentowali także montaż słowno-muzyczny pt. „Prawdy nie można rozstrzelać”. Zaproszeni goście otrzymali także okolicznościowe foldery.

Organizatorzy uroczystości

O Katyniu jeszcze słów kilka...

Nawiązując do artykułu z poprzedniego numeru „Verbum”, chciałbym wyjaśnić i uzupełnić kilka spraw. Otóż A. Lednicki do roku 1917 nie był właścicielem Katynia, tylko majątku Borok (Borek), leżącego na prawym brzegu Dniepru, na wschód od kompleksu leśnego. Wieś Katyń leży siedem kilometrów na południowy zachód od Borku, na lewym brzegu Dniepru. Po drugiej stronie Dniepru położona jest stacja kolejowa Katyń.

Drugie wyjaśnienie dotyczy miejscowości Gniezdowo (w artykule użyto nazwy Gniazdowo). Poprawnie jest tylko Gniezdowo — stacja kolejowa i opodal wieś o tej samej nazwie. Obydwa Gniezdowa i obydwie Katynie leżą na zachód od Smoleńska: Katynia i Gniezdowa nie można łączyć razem, bo są od siebie oddalone o 7 mil. Katynie położone są na zachodniej rubieży „Lasu Katyńskiego”, a Gniezdowa na wschodniej. W latach 1807–1917 okoliczni ziemianie las między stacją kolejową Katyń a Gniezdowem nazywali „Lasem Lednickiego”, a po jego ucieczce do Polski okoliczna ludność „ochrzciła” ten kompleks leśny — „Lasem Katyńskim”. Majątek Borek został upaństwowiony i przekazany smoleńskiemu NKWD. Cały teren został ogrodzony i pilnie strzeżony, a wiosną 1940 roku stał się miejscem kaźni polskich oficerów z obozu kozielskiego. Z Kozielska przez Smoleńsk przywieziono polskich jeńców do Gniezdowa pociągami, następnie więźniarkami („czornyje worony”) przenieśli ich na miejsce kaźni w „Katyńskim Lesie”. To właśnie na stacji Gniezdowo Polacy udający się na Cmentarz Katyński modlą się w intencji pomordowanych naszych oficerów.

Ledniccy zatem, poza sentymentem do kupionego, a nie — odziedziczonego — majątku, nie zasłużyli się w odkłamaniu mor-

du katyńskiego. Chodzi tu zwłaszcza o Wacława. I nieprawdą jest, że „lata dziewięćdziesiąte okazały się przełomem w odkrywaniu prawdy” (katyńskiej). Prawda o Katyniu była wciąż żywa w społeczeństwie mimo zakłamanych podręczników szkolnych.

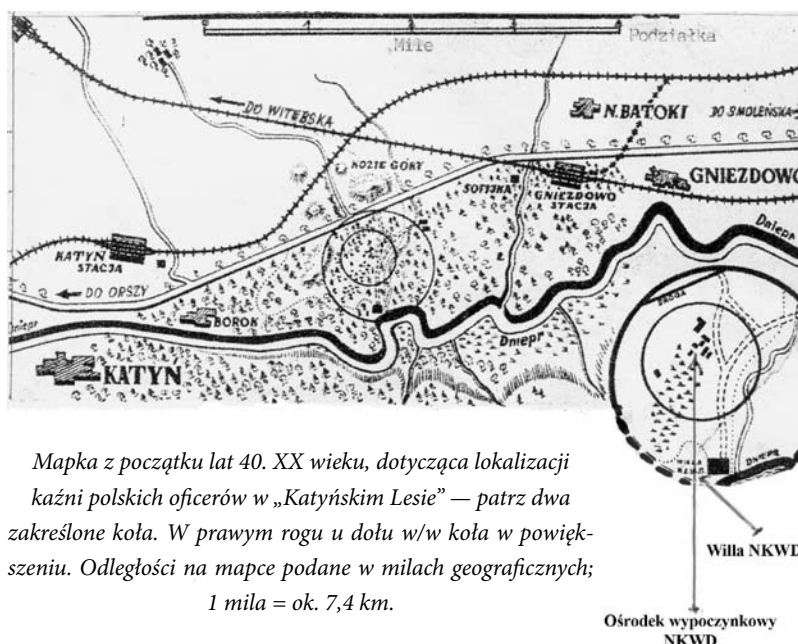
W odróżnieniu od zachowawczej postawy Lednickich, na pochwałę zasługują ich sąsiedzi z pobliskiego Gniezdowa — Nieliszcz. Chodzi o ziemiańską rodzinę Koźlińskich, której syn, oficer WP, jako jeden z pierwszych wywiadowców Kwatery Głównej AK penetrował z narażeniem życia okolice „Lasu Katyńskiego”. Wykorzystywał dawne znajomości rodziców, by zdobyć od miejscowej ludności informacje o katyńskim mordzie. Po nim byli inni wywiadowcy z AK, którzy w drugiej połowie 1940 roku zdobyli dowody na sowiecką egzekucję polskich oficerów. Już wtedy na podstawie przesłanych przez nich raportów Premier RP gen. Władysław Sikorski znał prawdę o losie polskich oficerów w ZSRR. Do dzisiaj nie wiemy, dlaczego nie reagował. Profesor Jerzy Łojek twierdzi, że nie

chciał ratować oficerów. Inni twierdzą, że nie mógł. Po trzech latach „wyręczyli” go Niemcy, publikując dokumenty i zdjęcia z Katynia. Dopiero wtedy gen. Sikorski musiał zareagować, składając wniosek do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o zbadanie tajemnicy mordu katyńskiego. Stalin uznał to za „flirt” z Hitlerem i zerwał stosunki dyplomatyczne z Rządem RP. Trzy miesiące później gen. Sikorski zginął w niewyjaśnionej do dzisiaj katastrofie lotniczej w Gibraltarze 4 lipca 1943 roku.

Dwa lata później Trybunał Norymberski, mimo nacisków Moskwy, nie uznał mordu katyńskiego za zbrodnię niemiecką, jednak w „wyzwolonej” przez Sowietów Polsce, kłamstwo katyńskie stało się kamieniem węgielnym nowego ustroju.

Jerzy Tarnawski

Bibliografia:
Aleksandra Kwiatkowska-Viatteau, *Katyń*;
Adam Moszyński, *Lista Katyńska*; Andrzej Leszek Szczęśniak, *Tło historyczne, fakty, dokumenty — Katyń*; Czesław Madejczyk, *Dramat Katyński*; Józef Mackiewicz, *Nie trzeba głośno mówić*; Stanisław Swianiewicz, *W cieniu Katynia*.



Mapka z początku lat 40. XX wieku, dotycząca lokalizacji kaźni polskich oficerów w „Katyńskim Lesie” — patrz dwa zakreślane koła. W prawym rogu u dołu w/w koła w powiększeniu. Odległości na mapce podane w milach geograficznych; 1 mila = ok. 7,4 km.

Pierwsza Komunia Święta w naszej parafii

16 maja w naszym parafialnym kościele 15 dzieci po raz pierwszy przystąpiło do ołtarza pańskiego — dla nich i dla ich najbliższych był to dzień wyjątkowy. W takiej chwili, jak pięknie pisał w jednym ze swoich wierszy Adam Mickiewicz, dzieciom tym zazdroszczą nawet aniołowie, bo w ich niewinnych sercach gości Chrystus. Przed obliczem Matki Nowego Życia otaczamy dzieci przystępujące w tym roku do Pierwszej Komunii naszą modlitwą, prosząc, by wytrwały w wierze i miłości do Boga i ludzi.



FOT. A. KRZYWDA

16 maja 2010 roku

Pierwszą Komunię Świętą przyjęli:

Kacper Chudio
Aleksandra Fabian
Sebastian Krawczyk
Patryk Lisowski
Dominika Marcinik
Filip Miśko
Jan Pokrywka
Julia Rajchel
Paulina Rybka
Weronika Ryglińska
Sebastian Stach
Sebastian Suwała
Adrian Szarek
Paweł Tchorowski
Aleksandra Trznadel



FOT. A. KRZYWDA

XV Jubileuszowa Pielgrzymka Akcji Katolickiej do Strachociny

15 maja przedstawiciele Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej z naszej parafii, pod przewodnictwem ks. Proboszcza Józefa Kasiaka, udali się do Strachociny na jubileuszową pielgrzymkę diecezjalną.

Uroczystość rozpoczęła się procesją z relikwiami św. Andrzeja Boboli na Bobolówkę. Następnie mieliśmy możliwość wysłuchania wykładu ks. prof. Kazimierza Belcha, poświęconego obowiązkowi świec-

kich w życiu społeczno-politycznym. Mszy Świętej koncelebrewanej przewodniczył ks. Arcybiskup Józef Michalik, który wygłosił także okolicznościową homilię, również nawiązującą do roli laikatu w życiu Kościoła.

W szereg Akcji Katolickiej przyjęto kolejnych dziewięć oddziałów parafialnych.

A.P.

Otwarcie Ogrodu Biblijnego w Ośrodku Caritas w Myczkowcach



17 maja bieżącego roku w Ośrodku Caritas w Myczkowcach dokonano uroczystego otwarcia założonego tam Ogrodu Biblijnego. Przybyli na tę uroczystość goście (około 500 osób) uczestniczyli najpierw w wykładach tematycznie związanych z Biblią i ideą ogrodu.

Ks. prof. Jerzy Jelonek, biblista, w wykładzie *Biblia w kulturze świata*, mówił o historii Biblii, o języku i stylu ksiąg Starego i Nowego Testamentu, powstawaniu kolejnych części Pisma Świętego. Nawiązał także do koncepcji Biblii Pauperum, czyli słowa przekazanego w obrazach, częściej zwłaszcza w średniowieczu. Ks. dr Piotr Mierzwa w ilustrowanym slajdzie opowiedział historię pierwszej i drugiej świątyni Jerozolimskiej, o poszczególnych elementach tego wyjątkowego miejsca. Na zakończenie pani dr inż. Zofia



FOT. K. MISZCZAK

Wstęgę przecina uroczystie dr inż. Zofia Włodarczyk

Włodarczyk w referacie *Ogród Biblijny jako forma ewangelizacji*, przedstawiła ideę ogrodów biblijnych i szczegółowo zaprezentowała koncepcję i części ogrodu w Myczkowcach.

O 15.00 odprawiona została Msza Święta koncelebrowana, której przewodniczył ks. biskup diecezji rzeszowskiej Edward Białogłowski. Wokół ołtarza zgromadziło się ponad 20 kapłanów, w tym również nasz ks. Proboszcz. Po Mszy Świętej procesyjnie udano się do Ogrodu, gdzie odbyło się poświęcenie i uroczyste otwarcie.

Zakończeniem spotkania była uroczysta agapa, w której uczestniczyło ponad 300 osób.

A.P.



FOT. K. MISZCZAK

Procesja przy figurze Świętej Rodziny

W poszukiwaniu Edenu

Od chwili, gdy z powodu grzechu pierworodnego człowiek musiał opuścić wspaniałą, założony „na wschodzie” ogród Eden, ludzkości towarzyszy tęsknota za miejscem przypominającym utracony Raj, miejscem, gdzie pełna ładu i harmonii przyroda tworzy przestrzeń bezpieczną i miłą dla oka, dającą wytchnienie i spokój.

Od niepamiętnych czasów i w rozmaitych kulturach starano się tworzyć takie miejsca, tam zaś, gdzie nie sprzyjała temu natura, czyniono godne podziwu wysiłki, by ogród mógł powstać. Przykładem mogą być sławne Ogrody Semiramidy, jeden z siedmiu cudów antycznego świata, według tradycji sztucznie nawadniane tarasy, porośnięte różnorodną roślinnością. Ogrodom poświęcono niezliczone teksty literackie sławiące ich urodę, ale też naukowe opracowania, ukazujące dzieje,

koncepcje, symbolikę ogrodu na przestrzeni dziejów ludzkości. Sama symbolika ogrodu jest bowiem wieloraka i złożona, a też i aranżacja konkretnych ogrodów może odwoływać się do różnorodnych symboli.

Miała swe ogrody kultura grecka i rzymska, sławne były piękne ogrody islamu, pełne drzew, kwiatów, fontann, tworzące intymny nastrój odosobnienia. Niepowtarzalny charakter mają ogrody Wschodu — Japonii i Chin, których spokój i filozoficzną harmonię do dziś podziwiamy. Ogrody francuskie, angielskie, krajobrazowe i pełne geometrycznych form, ogrody renesansowych Włoch. Dobór roślin, architektura ogrodowa, założenia i koncepcje, świadczą o miłości do przyrody, krajobrazu. Każda epoka miała swoje własne,

►►► 8

wspaniałe i słynne do dziś ogrody — Wersal, Alhambra, Ogrody Boboli we Florencji, Tivoli, Hellbrunn, Tuileries, Ogrody Schönbrunnu, Sanssouci, polska Arkadia — nazwy te kojarzą się właśnie z pięknymi ogrodami, które dziś zwiedzamy i podziwiamy. Bo nie ma chyba człowieka, który pozostałby obojętny na urok ogrodu, na szmer płynącej wody, piękno kwiatów i drzew. W miarę możliwości staramy się, by także nasze przydomowe ogródki cieszyły oczy urodą i doborem roślin. Powtarzamy słowa znanej piosenki: „Pamiętajcie o ogrodach, przecież stamtąd wyszliśmy...”.

Nie sposób jednak w krótkim artykule przedstawić choćby podstawowego zarysu dziejów sztuki ogrodniczej — do tego by potrzeba chyba wielu tomów. Ponieważ zaś ten tekst ma stanowić wstęp do omówienia idei Ogrodu Biblijnego, skupimy się tylko na tych ogrodach, które tworzą jego tradycję, czyli na średniowiecznych ogrodach klasztornych, gdzie poprzez dobór roślin szukano kontaktu z Bogiem i wyrażano wdzięczność za jego dzieła.

Do ogrodów klasztornych należał ozdobny wirydarz, służący modlitwie i kontemplacji, zawierający w swej formie wiele elementów symbolicznych. Wirydarz lokowano najczęściej w centrum klasztoru, stanowił zatem jakby „geometryczne serce” tego miejsca. Tędy zakonnicy przechodzili do kościoła, tędy zmierzały procesje. Alejki układały się w formę krzyża, a na ich przecięciu często zakładano studnię lub fontannę, symbol „wody żywej”, ustawiano figurę Chrystusa lub Maryi, albo też sadzono drzewo przypominające o drzewie rajskim. Symboliczne znaczenie miały też sadzone w ogrodzie kwiaty — lilie i róże — kwiaty Maryi, fiołki, konwalie, stokrotki i zielony bukszpan, symbol życia wiecznego. Oddzielne miejsce zajmowały zioła, których uprawą zajmowali się mnisi.

Oddzielony murem od zewnętrznego świata, ogród średniowieczny przynależał jakby do innego porządku. Zarówno furta klasztorna, jak też brama prowadząca do ogrodu tworzyła granicę między sacrum i profanum, a sam ogród zyskiwał wymiar mistyczny, stawał się mikrokosmosem, w którym odbijała się doskonałość Boga.

Z drugiej strony ogród był realną przestrzenią, miejscem modlitwy i kontemplacji, rozwoju duchowego życia. Zgodnie z klasztorą regułą, podczas uprawy ogrodu praca ciała łączyła się z pracą ducha. Najczęściej ujęty w kształt kwadratu (nawiązanie do czterech cnót kardynalnych), otoczony krużgankami, pełen alegorycznych i symbolicznych motywów, ogród klasztorny stawał się wyrazem tęsknoty za utraconym Edenem, substytutem raju.

Ogród zamknięty, czyli *Hortus conclusus*, zakładany też często w obrębie murów zamkowych, a odwołujący się do fragmentu *Pieśni nad pieśniami* („Ogrodem zamkniętym jesteś, siostró ma, oblubienico, / ogro-

dem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym”), jako wydzielona, jeszcze bardziej odizolowana część, mógł symbolizować Matkę Bożą, Jej tajemnicę. Dlatego też najczęściej sadzono w nim różnokolorowe róże „kwiatu ponad wszelkie kwiaty” — jak pisał o róży w IX wieku Walafryd Strabo w poemacie *Hortulus*.

Do dziś w niektórych klasztorach możemy oglądać takie założenia ogrodowe, będące wyrazem chęci wyrażenia poprzez świat roślin związku człowieka z tym, co transcendentne, pragnienia powrotu do rajskiego szczęścia i harmonii.

Można powiedzieć, że we współczesnej sztuce ogrodowej ten religijny i duchowy wymiar oraz ścisły związek z Biblią, towarzyszący klasztornej wirydazom, kontynuuje szczególny typ ogrodu tematycznego — ogród biblijny, będący w istocie, choć nie tylko, starannie zaaranżowaną przestrzenią gromadzącą rośliny występujące w Piśmie Świętym, którym towarzyszą cytaty z Biblii. Zdumiewać może fakt, że w Biblii pojawia się na pewno 100 gatunków roślin, a być może jest ich nawet dwa razy tyle — eksperci nie są do tego zgodni, co do ostatecznej liczby.

W Polsce istnieją trzy tematyczne kolekcje roślin biblijnych: w Ogrodzie Botanicznym UJ w Krakowie, przy Uniwersytecie Rolniczym w Krakowie oraz w Ogrodzie Botanicznym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Mają one jednak głównie charakter edukacyjny i nie dają takich możliwości, jak tematyczny ogród biblijny. Pierwszy taki ogród powstał w 2008 roku dzięki pani dr inż. Zofii Włodarczyk przy ośrodku Caritas w Proszowicach, a drugi — właśnie w Myczkowcach. Autorką jego koncepcji i inicjatorką powstania jest również p. dr Zofia Włodarczyk. W świecie największe ogrody biblijnych jest w Niemczech (około 80), zostały założone także w Ameryce Północnej, w innych krajach Europy Zachodniej i w Australii. Wzorem dla wszystkich ogrodów biblijnych jest Rezerwat Krajobrazu Biblijnego w Neot Kedumim w Izraelu.

Ogrody biblijne są nie tylko sposobem aranżacji krajobrazu, miejscem rekreacji, odpoczynku, czy badań nad florą biblijną. Sprzyjają kontemplacji i medytacji, poznawaniu Pisma Świętego, stanowią zapis teologii biblijnej.

Ruszajmy zatem na spacer po biblijnym ogrodzie.

J.K.

Bibliografia

- Z. Włodarczyk, A. Wajda, *Od klasztornej Wirydarza do dydaktycznej kolekcji roślin biblijnych — czyli o judeochrześcijańskiej wizji rajskego ogrodu*, Biblioteka Cyfrowa Politechniki Krakowskiej
 J. Hańderek, *W średniowiecznym ogrodzie*, [w:] *Ogrody — zwiędlała kultura*, red. L. Sosnowski, A.J. Wójcik, t. 2, *Zachód*, Kraków 2008
 J.M. Rymkiewicz, *Myśli różne o ogrodach. Dzieje jednego toposu*
 Wł. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990
 D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990
Najpiękniejsze ogrody świata, red. C. Holmes, Warszawa 2002
 Wykorzystano także informacje zawarte na stronie Ogrodu Biblijnego w Myczkowcach: www.ogrod-biblijny.pl

Spotkanie z Biblią w ogrodzie

Z dr inż. Zofią Włodarczyk, projektantką i inicjatorką powstania ogrodu biblijnego, pracownikiem Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie, znaną z tematu rozmawia Joanna Kułakowska-Lis

Joanna Kułakowska-Lis: Skąd pochodzi idea ogrodu biblijnego, czy nawiązuje to do jakiejś tradycji

Zofia Włodarczyk: W moim przypadku wiąże się to oczywiście z moim wykształceniem ogrodniczym, poza tym skończyłam też studia teologiczne i tak trochę z przypadku, a trochę pewnie z przeznaczenia, zaczęłam badać zagadnienie roślin biblijnych. Kiedy zapoznałam się z literaturą, okazało się, że już od dawna ludzie interesowali się tym, jakie rośliny wymieniane są w Piśmie Świętym. Problem ten podejmował na przykład Linneusz. Po napisaniu pracy magisterskiej poświęconej roślinom w Nowym Testamencie zaczęłam dalej szukać informacji na ten temat i zorientowałam się, że na świecie są tematyczne ogrody biblijne. Sporządziłam ankietę i porożyszyłam do tych ogrodów. Okazało się, że w wielu przypadkach założycielami są świeccy ludzie, którzy np. byli w Ziemi Świętej i chcieli przybliżyć w ten właśnie sposób ojczyznę Jezusa tym, którzy nie mogą tam pojechać. Starali się posadzić rośliny, które rosną w Ziemi Świętej lub są wymienione w Biblii. Zwykle wychodzi to z takiej potrzeby, że człowiek widzi ogromną wartość Pisma Świętego i chciałby, aby inni ludzie też to dostrzegali, chciałby ich zachęcić do poznawania Biblii. W ogrodzie biblijnym można właśnie pokazać wybrane zdarzenia, niektóre momenty ze Starego i Nowego Testamentu.

Ciekawe jest to, że ogrody biblijne tworzą różni ludzie — Żydzi, protestanci, katolicy, powstają one przy klasztorach, przy kościołach, jako miejskie parki, w wielkich ośrodkach. Ogrody biblijne połączone z ołtarzami polowymi tworzy się w Ameryce przy ośrodkach wypoczynkowych, co jest bardzo pięknym wyjściem naprzeciw ludziom wierzącym.

Kiedy już zebrałam te wszystkie wiadomości, zapraǳęłam, by taki ogród biblijny stworzyć w Polsce. Na początku nie było łatwo, bo trudno jest mówić o czymś, czego nikt nie zna. W końcu jeden ksiądz z miejscowości koło Krakowa chciał zagospodarować teren i podchwycił ideę takiego ogrodu. Już wszystko było załatwione, również sprawy urzędowe, ale w pewnym momencie ksiądz został przeniesiony — i wydawało się, że cała sprawa upadnie, bo jego następca zupełnie się tym nie zainteresował. Na szczęście wiadomość o takiej koncepcji dotarła, właśnie poprzez tego księdza, do pani Urszuli Jarosz, dyrektora ośrodka Caritas w Proszowicach niedaleko Krakowa i to była pierwsza naprawdę konkretna możliwość stworzenia ogrodu biblijnego.

Otwarcie tego ogrodu zbiegło się z 650-leciem lokacji miasta, więc wtedy zainteresowali się też urzęd-

nicy, pojawiły się artykuły prasowe i teraz do ogrodu w Proszowicach przyjeżdżają ludzie z całej Polski.

Generalnie ujmując, ogród biblijny ma popularyzować Biblię w taki właśnie przyrodniczy sposób, łącząc występujące w Piśmie Świętym rośliny z odpowiednimi cytatami, a także poprzez nawiązujące do wydarzeń biblijnych aranżacje. Okazuje się, że to bardzo ludziom odpowiada, że zwiedzający sami tworzą atmosferę tego miejsca, ścisząc głos, zatrzymując się na chwilę refleksji, poznają rośliny. W Proszowicach do ogrodu przychodzi wiele osób, matki z dziećmi, jest poidelko dla ptaków, katecheci organizują tam lekcje religii.

Ja ze swojej strony staram się bardzo wiernie odtworzyć geografię Palestyny, np. uzmysłowić ludziom, jaki charakter ma Pustynia Judzka, skalista, z niebezpiecznymi rzekami okresowymi. Za pomocą środków ogrodniczych można wiele pokazać. Staram się też bardzo przestrzegać, żeby wszystkie rośliny pochodziły z rejonu Morza Śródziemnego i Azji Mniejszej, żeby w takim ogrodzie biblijnym można było nawet uczyć przyrody.



Góra Synaj

J.K. Przygotowując się do naszej rozmowy znalazłam informację, że w Biblii na pewno wymienionych jest 100 gatunków roślin, a kolejnych 100 prawdopodobnie występuje na kartach Pisma Świętego.

Z.W. W ramach pracy doktorskiej przeanalizowałam wszystkie teorie i propozycje dotyczące roślin biblijnych, bo wbrew pozorom wcale nie jest tak łatwo jednoznacznie wypowiedzieć się na ten temat. Przecież te rośliny nie występują pod naukowymi nazwami, tylko pod ogólnymi, czy zwyczajowymi. Pod prostym określeniem „lilie polne” może kryć się wiele różnych roślin, które mogły zachwycać Jezusa. Znajomi opowiadali mi, że np. na początku marca w ciągu kilku dni pustynia pokrywa się błyskawicznie szybko kwitnącymi kwiatami.

J.K. Jaka będzie aranżacja ogrodu w Myczkowcach?

Z.W. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że porównaniu z Proszowicami, gdzie miałam do dyspozycji 10 arów, tu ks. Janik przeznaczył dużo więcej miejsca — około 80 arów. Ogród został zaprojektowany chronologicznie, od Księgi Rodzaju, poprzez najważniejsze wydarzenia Historii Zbawienia.



Poletka symbolizująca Ziemię Obiecaną i makieta Świątyni Salomona

J.K. Jakie rośliny muszą występować, żeby można było mówić o ogrodzie biblijnym — przecież nie wszystkie możemy hodować w naszym klimacie?

Z.W. To jest takie typowe niedowierzenie, jak można planować ogród biblijny poza Ziemią Świętą. A przecież wiele roślin wymienionych w Biblii rośnie też w Polsce, tylko są one jednoroczne — pszenica, jęczmień, len, bób, czy też warzywa. Żeby jednak ogród mógł się nazywać biblijnym, musi być siedem podstawowych roślin: winorośl, figa, oliwka, palma daktylowa, granat, pszenica i jęczmień. Te siedem gatunków symbolizuje w Biblii Izraela i Kościół Chrystusowy, są one bardzo ważne i symboliczne, a poza tym wiele razy zostały wymienione. Miały też wielkie znaczenie praktyczne w czasach Jezusa, Izraelici płody tych właśnie roślin przynosili na święto zwane Sukot, ich plon bowiem zależał od przebiegu pogody, którą mogła zapewnić łaska Boża. Izraelita musiał być przekonany, że ten plon zależy od Boga, że nie jest w stanie osiągnąć go tylko swoją pracą. Dlatego z tymi roślinami związane jest też wiele modlitw i obrzędów. Ogród biblijny można zatem założyć na całym świecie.



Gwiazda otaczająca figurę Świętej Rodziny

J.K. Czyli aranżacja ogrodu może być różna?

Z.W. Księga Biblii jest tak obszerna, że każdy projektant może stworzyć swoją koncepcję. Nie widziałam jeszcze dwóch takich samych ogrodów. Myślę jednak, że naszymi polskimi możemy się pochwalić. Zresztą każdy, nawet najprostszy ogród biblijny pełni bardzo ważną rolę popularyzatorską — i ten skromny, i ten pełen artystycznej wizji, rzeźb.

J.K. Od kiedy powstają ogrody biblijne?

Z.W. Są to dość nowe pomysły, pomimo, że opowiadają o tak odległych czasach. Najstarszy, który udało mi się zlokalizować, pochodzi z 1952 roku — ogród założony przy kościele prezbiteriańskim w Kalifornii. Nie są też dokładnie opisane zasady tworzenia takich ogrodów. Chciałabym opublikować te materiały w formie rozprawy habilitacyjnej.

J.K. To bardzo piękne, że w dzisiejszych, zlaicyzowanych czasach jest takie zainteresowanie tematyką ogrodów biblijnych.



Wzgórze Golgoty

Z.W. Człowiek jest istotą złożoną, drzemie w nim wiele różnych elementów. W Proszowicach na przykład dziadek prowadził wnuka do przedszkola właśnie przez ogród biblijny. Dziecko uczyło się czytać i składało literki, aż w końcu przeczytało jeden z cytatów i zapytało dziadka, co on oznacza. I potem ten starszy człowiek opowiadał pani dyrektor, jak mu było wstyd, że nie wiedział, że nie znał Pisma Świętego. Potem, kiedy wnuczek szedł do przedszkola, ten pan wracał do domu i czytał Biblię. Sięgnął po nią pierwszy raz w życiu.

J.K. To piękne świadectwo! Bardzo dziękuję za rozmowę.

Spacer po Ogrodzie Biblijnym w Myczkowcach

Otwarty przed kilkunastoma dniami Ogród Biblijny przy Ośrodku Caritas w Myczkowcach już teraz zaprasza do inspirowanego Biblią zakątka. Na 80 arach, na terenie o długości 230 metrów, zaaranżowano różne miejsca związane z Pismem Świętym.



Wieża strażnicza w winnicy

Budowa ogrodu realizowana jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Program Współpracy Transgranicznej Rzeczpospolita Polska — Republika Słowacka 2007–2013 „Transgraniczna wymiana dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego Myczkowce — Mała Domasza” oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Rzeszowie. Na otwarciu ogrodu gościła grupa ze Słowacji, właśnie z Małej Domaszy.

Ogród Biblijny w Myczkowcach został zaaranżowany w sposób chronologiczny i tak ukazuje wydarzenia z Pisma Świętego. Wchodzi się do niego przez wąską jak „ucho igielne” bramę, przybyszy wita otwarta księga z cytatem z Psalmu 24: „Do Pana należy ziemia i to, co ją napędza”. Następnie zwiedzający mogą zobaczyć menorę — siedmioramienny świecznik wykonany z bukszpanu, z siedmioma świecącymi wieczorem lampami, dla Izraelitów będący znakiem obecności Boga wśród ludu. Poletka jęczmienia, pszenicy i lnu oraz rzeźba gorejącego krzewu przypominają pobyt narodu wybranego w Egipcie, a dwa zbiorniki wodne przejście przez Morze Czerwone. O wędrowce przez pustynię przypomina skała, z której Mojżesz wydobyl wodę i miedziany wąż. Kamienisty pagórek z tablicami dekalogu symbolizuje Górę Synaj, z której „rociąga się” widok na „ziemię obiecaną”, czyli poletka obsadzone roślinami charakterystycznymi dla tego terenu, stanowiącymi w czasach biblijnych podstawę życia mieszkańców. Są to między innymi: oliwka, figa, granat, palma daktylowa, mirt, dęb kermesowy. Na pewno wszyscy zwrócą uwagę na imponującą makietę

świątyni Salomona, przed którą posadzono palmę daktylową i cedry. Tabliczki wśród krzewów bukszpanu przypominają o rodowodzie Jezusa, czyli pokoleniach Izraela, do których nawiązuje też czternastoramienna gwiazda z bukszpanu, otaczająca figurę Świętej Rodziny. Idąc dalej żwirową alejką, oglądamy różne sceny z życia Jezusa — chrzest w Jordanie, czterdziestodniowy post na Pustyni Judzkiej, zilustrowane zostały też znane przypowieści — o Dobrym Pasterzu, o pszenicy i chwastach, o winnicy — tę symbolizuje wieża strażnicza, o drzewie figowym czy też o gorczycy. Jest także Góra Ośmiu Błogosławieństw, ogród oliwny z figurami modlącego się Chrystusa i śpiących Apostołów, Golgota i pusty grób. Koniec ogrodu to przypomnienie momentu Zesłania Ducha Świętego — symboliczne języki ognia, wypisane na kolumnie dary Ducha Świętego oraz litery Alfa i Omega — początek i koniec. Zwiedzających żegna cytat z listu św. Pawła — „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem”.

Już teraz, choć rośliny są jeszcze małe, ogród robi wielkie wrażenie. Można wyobrazić sobie, jak pięknie będzie wyglądał, gdy Górę Błogosławieństw pokryją róże i szalwie, gdy rozrosną się krzewy, rozkwitną kwiaty. Rośliny są szczegółowo opisane, opatrzone licznymi cytatami z Biblii — wspaniałe „przyrodnicze” rekolacje!



Pusty grób i kolumna symbolizująca Zesłanie Ducha Świętego

Warto zatem pojechać do ośrodka Caritas w Myczkowcach, by zobaczyć Ogród Biblijny, a także wspaniałe Centrum Ekumeniczne, w którym zgromadzono makiety drewnianych świątyn z terenu pogranicza Polski, Słowacji i Ukrainy.

J.K.

Przygotowując artykuł wykorzystano informacje zawarte na stronie Ogródu Biblijnego w Myczkowcach: www.ogrod-biblijny.pl

Ksiądz Karol Bołoz Antoniewicz — herold Maryi

Od ponad 150 lat rozbrzmiewają w naszych kościołach pieśni „Chwalcie łąki umajone”, „O Maryjo przyjm w ofierze”, „Panie w ofierze Tobie dzisiaj składam”, „Biedny kto Ciebie nie znał od powicia”, czy kolęda „Do Betlejem upełni radości”. Śpiewamy je, nie zastanawiając się, kto napisał te wzruszające słowa. A warto przywołać postać ich autora.

Ks. Karol Bołoz Antoniewicz urodził się 6 listopada 1807 roku w Skwarzawie koło Lwowa, w starej, ormiańskiej rodzinie Józefa i Józefy z Nikorowiczów, znanej z uczciwości i szlachetności. Odebrał staranne wychowanie w szczerze polskiej i katolickiej atmosferze rodzinnego domu. Głęboko religijna matka uczyła go kochać Boga nie tylko wtedy, gdy daje człowiekowi to, co cieszy, ale i wtedy, gdy dopuści do niego to, co w ludzkim języku nazywa się złem i nieszczęściem. Nauczyła też swoje dzieci kochać i cenić przyrodę. Dlatego Karol przez całe swoje życie pozostał wielkim miłośnikiem przyrody, kwiatów, turystą zachwycającym się cudami Bożymi. „Piękno przyrody, obok prawd wiary, będzie dla niego źródłem natchnienia”.

Ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Brał czynny udział w powstaniu listopadowym. W 1833 roku wstąpił w związek małżeński z Zofią Nikorowicz. Nieszczęśliwe było to życie małżeńskie. W ciągu siedmiu lat zmarło w wieku niemowlęcym pięcioro ich dzieci. Nieszczęśliwy ojciec w pamiętniku zanotował: „...przez ileż to boleści i doświadczeń gorzkich przeszło i serce nasze, i myśl nasza, i całe życie nasze! Cieszyliśmy się przy kolebce, płakaliśmy przy grobie dzieci naszych...”.

Pustkę osieroconego domu starał się Karol wraz z żoną wypełnić pracą społeczną dla dobra mieszkańców Skwarzawy. Jedną salę dworską zmieniono na szkołę, gdzie regularnie odbywała się nauka. Uczono katechizmu, czytania i pisania, a dziewczęta również szycia i gotowania. W innej sali założyli mały szpitalik, gdzie leczyli i pielęgowali chorych.

W końcu 1838 roku żona poważnie zachorowała na gruźlicę i rok później zmarła. Tydzień po pogrzebie żony udał się Karol do nowicjatu Ojców Jezuitów w Starej Wsi.

„Dzień był tak jasny, pogodnie było w sercu moim, walka ucichła i pokój jakiś dziwny ogarnął marzącą duszę...! Przy wieczornym oświeceniu zachodzące-

go słońca, spuszczając się z wysokiej, stromej góry Domaradzkiej, na zakręcie gościńca, ujrzałem nie spodziewanie dwie wieże kościelne, które zaledwie mignęły przed oczyma, gdyśmy w gęstwinę lasu wjechali — była to Stara Wieś”.

Tuż przed wstąpieniem do zakonu napisał utwór — pieśń „W krzyżu cierpienie, w krzyżu zbawienie...”, będącą osobistym wyrazem wiary, nadziei i miłości. Krzyżem znaczone była jego droga życia. Niósł ten krzyż mężnie i nie upadał pod jego ciężarem, bo wiedział, że „...kto krzyż odgadnie, ten nie upadnie...”.

12 września 1841 roku złożył wieczyste śluby zakonne, ofiarując przy tym jako wotum dla Najświętszej Maryi Panny swój ślubny pierścień. Następnie studiował teologię i filozofię w Tarnopolu i Nowym Sączu, i w 1844 roku otrzymał we Lwowie święcenia kapłańskie. Na prymicyjną Mszę Świętą przybyło liczne grono włościan, dawna służba i wszyscy krewni. W tej uroczystej chwili „stanęła mu przed oczyma cała jego przeszłość ze wszystkimi cierpieniami i bólami, te niezbadane drogi Opatrzności, która w tak dziwny sposób kierowała jego życiem, by wreszcie przywieść go do Ołtarza Pańskiego”.

W swej pracy duszpasterskiej zasłynął jako misjonarz i kaznodzieja, zwłaszcza podczas rabacji galicyjskiej. Przemierzał małopolskie i podkarpackie, nieobeschle jeszcze z krwi miejscowości, by godzić zbłąkanych z Bogiem i jednać ludzi pomiędzy sobą. Szlak ten znaczą krzyże misyjne wzniesione w Bobowej, Ciężkowicach, Lipnicy, Bruśniku, Staniątkach, Gromniku, Grybowie i wielu innych miejscowościach.

Jego zapiski pozostają dramatycznym świadectwem piętna, jakie bunt chłopski wywarł na psychice zarówno ofiar, jak i napastników. Ks. Antoniewicz pisał: „Lud, co przed miesiącem zbierał się tak pobożnie do kościołów (...), napadł zbrojną ręką na te domy boże, szydząc i bluźniąc, to co dotychczas czcił i szanował, łamał i deptał krzyże, przed którymi kolano swoje ugiął, znieważał Przenajświętszy Sakrament”. W innym miejscu dawał zaś wyraz swoim wrażeniom, posługując się określeniami charakterystycznymi dla tego czasu: „Czy Bóg piorunem rozkazał poniszczyć te mieszkania? (...) Nie — to brat powstał na brata —



Ks. Karol Antoniewicz większość swoich wierszy poświęcał Matce Bożej

dziecko na ojca (...) — kto mu dał broń do ręki? Kto go pchnął do zbrodni? Piekło!”

Wspomina też o nieufności, z którą początkowo spotykali się misjonarze, oraz o wypadkach świadczących według autora o wielkiej mocy modlitwy: „W jednym z okolicznych dworów (koło Gromnika), gdy dają znać, że chłopci ciągną na dwór, Pani sama, dzieci, sługi padają krzyżem przed obrazem Matki Boskiej, śpiewając hymn »Pod Twoją obronę«. Wpadają chłopci do dworu, na widok tego obrazu, blasku świec zapalonych, stają jak wryci, przysłuchując się pieśni pobożnej i odkrywając głowy, żegnają się i cichuteńko jeden po drugim się wynosi”.

Książd Antoniewicz odnotował również przypadki rabunku i niszczenia kościołów (na przykład w Rożnowie, Zakliczynie, Staniątkach, Wilczyskach) oraz napadów na plebanie. Jego wspomnienia stanowią bezcenne świadectwo zarówno wydarzeń rabacji, jak też atmosfery panującej we wsiach kilka miesięcy po tych wypadkach — od nieufności, grózb i niechęci, po skruchę, zrozumienie win i pokutę.

Po rozproszeniu jezuitów galicyjskich głosił kazania w Krakowie, na Podkarpaciu, na Śląsku, a w końcu w Poznańskim, zwalczał pijaństwo, organizował akcje charytatywne. W Obrze zorganizował placówkę jezuicką, której był pierwszym przełożonym.

Zmarł 14 listopada 1852 roku — niosąc pomoc chorym na cholera, sam padł ofiarą epidemii. Spoczywa w podziemiach kościoła św. Jakuba w Obrze, a w klasztorze mieści się Wyższe Seminarium Duchowne Księżych Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej.

Pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką: pamiętniki, opowiadania, listy i poezję.

Wiersze ks. Antoniewicza mają jednolity, pieśniewy i modlitewny charakter. Były tworzone do użytku wiernych, miały służyć popularyzowaniu wśród ludu nabożeństw majowych. Utwory te zresztą bardzo szybko rozpowszechniły się jako pieśni religijne i do dziś je śpiewamy, a inne znajdziemy jako modlitwy nawet we współczesnych modlitewnikach (często jako utwory anonimowe).

„Za wszystko dobro, z Bożej ręki wzięte,
Za skarby wiary, za pociechy święte,
Za trudy pracy i trudów owoce,
Za chwile siły i długie niemoce,
Za spokój, walki, zdrowie i choroby,
Za uśmiech szczęścia i za łzy żałoby,
I za krzyż ciężki na barki włożony
Niech będzie Jezus Chrystus pochwalony.”

T.K.

Bibliografia:

Marek Inglot SJ, *Karol Antoniewicz*, WAM, Kraków 2001.

Joanna Kułakowska-Lis, *Modlitwa w literaturze polskiego romantyzmu*, mps niepublikowany pracy doktorskiej

Dzięki Ci, Boże, za ten dzień przeżyty,
Dzięki Ci, Boże za każdą godzinę,
Za zdrowie duszy i za ciała siły,
Dzięki za każdą chleba okruszynę.
Tak o dzień jeden życie się skróciło,
Czym się w nim Tobie, Boże nie zadłużył?
Czy się me serce na lepsze zmieniło?
Czym na Twą łaskę, czy na gniew zasłużył?
Jeślim zawinił, odpuść mi o Panie!
Przyjm te łzy żalu i poprawy chęci,
Niechaj Twa łaska, Twoje zlitowanie,
Na dalszą życia pracę mnie uświęci.

ks. Karol Antoniewicz, Modlitwa wieczorna

VII Dni Kultury Chrześcijańskiej w Zagórz

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Zagórz serdecznie zaprasza do udziału w VII Dniach Kultury Chrześcijańskiej. Program zapowiada się bardzo interesująco, każdy będzie mógł znaleźć coś dla siebie. **Wstęp wolny.**

28 MAJA 2010 ROKU (PIĄTEK)

10.00 — Przegląd Piosenki Religijnej (eliminacje); Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórz

29 MAJA 2010 ROKU (SOBOTA)

8.30 — Koncert Chopinowski (w ramach Roku Chopinowskiego) w wykonaniu uczniów Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. Wandy Kossakowej w Sanoku; kościół parafialny pw. św. Józefa Rzemieślnika w Nowym Zagórz

30 MAJA 2010 ROKU (NIEDZIELA)

15.30 — *Pinokio* — bajka dla dzieci (Studio Teatralne „ART-RE” Kraków), konkursy z nagrodami dla dzieci, pokaz baniek mydlanych w wykonaniu grupy „Drevni Kocur”)

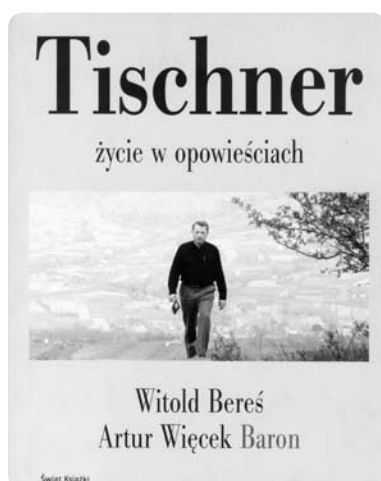
16.30 — Koncert Finałowy Laureatów Przeglądu Piosenki Religijnej Zagórz 2010, połączony z wręczeniem nagród

17.40 — Minirecital Iny Bihun, zdobywczyni II miejsca w kategorii piosenek premierowych na 23 Ogólnopolskim Konkursie Piosenki „Nowe Piosenki w Starym Krakowie”

18.00 — Koncert zespołów Souliki (Sanockie Towarzystwo Muzyczne) i Soul (parafia pw. Przemienienia Pańskiego w Sanoku)

19.30 — Gwiazda wieczoru zespół IRA

W 10 rocznicę śmierci ks. prof. Józefa Tischnera



Książd profesor Józef Tischner — góral, duchowny, poeta, filozof. Człowiek arcymądry, przyjaciel ludzi, umiejący spojrzeć na wiarę od strony potrzeb zwykłego zjadacza chleba.

Autor wielu pięknych książek, myśliciel, cieszący się miłością każdego, kto choć raz zajrzał do przynajmniej jednej książki księdza — profesora.

Kapłan, który umiał jak mało kto słuchać ludzi, umiał z nimi rozmawiać, który nie bał się żad-

nych, nawet najtrudniejszych pytań. Umiał żartować, umiał cierpieć.

Książka *Tischner — życie w opowieściach* została napisana na podstawie scenariusza filmu o takim samym tytule. To wywiad — rzeka, w którym autorzy: Witold Beres i Artur Więcek Baron rozmawiają z ludźmi, którzy znali ks. Józefa Tischnera. Są wśród nich jego najbliżsi, przyjaciele — górale, koledzy, profesorowie, politycy, dziennikarze; m.in. ks. kardynał Stanisław Dziwisz, ks. arcybiskup Kazimierz Nycz, ks. biskup Tadeusz Pieronek, prof. Leszek Kołakowski, prof. Paweł Taranczewski, prof. Stanisław Grygiel, Krzysztof Kozłowski, Jarosław Gowin. Znajdziemy tam też fragmenty kazań ks. Józefa Tischnera, jego dzieł, artykułów, relacje ze spotkań z Ojcem Świętym Janem Pawłem II.

„Przestrzeni człowieka najbliższą jest dom. Wszystkie drogi człowieka przez świat mierzą się odległością od domu. Widok z okien domu jest pierwszym widokiem człowieka na świat. Człowiek zapytany, skąd pochodzi — wskazuje na dom. Dom jest gniazdem człowieka. Tu przychodzi na świat dziecko, tu dojrzewa poczucie odpowiedzialności za ład pierwszej wspólnoty, tu człowiek rozpoznaje główne tajemnice rzeczy — okna, drzwi, łóżki — cieszy się i cierpi, stąd odchodzi na wieczny odpoczynek. Mieć dom znaczy: mieć wokół siebie obszar pierwotnej swojskości. Ściany domu chronią człowieka przed srogością żywiołów i nieprzyjaźnią ludzi. Umożliwiają życie i dojrzewanie. Mieszkając w domu człowiek może się czuć sobą u siebie. Być sobą u siebie to doświadczać sensownej wolności. Dom nie pozwala na swawolę, nie oznacza też niewoli. (...) Budować dom znaczy: zado-mować się” (ks. Józef Tischner, *Filozofia dramatu*).

T.K.

Ryszard Wiktor Schramm — Litania na śmierć księdza Józefa Tischnera

+ W imię Ojca — i Syna —
i Ducha Świętego

Umarł Człowiek

Umarł ksiądz

umarł góral

umarł mocny

umarł hardy

Umarł pogodny

umarł wesoły

umarł cierpliwy

Umarł czci godny

umarł serdeczny

umarł życzliwy

Umarł filozof

umarł profesor

umarł uczony

Umarł nienasycony

umarł nieujarzmiony

umarł niezapomniany

Umarł niepojęty

umarł chłopski święty

umarł pasterz hoży

umarł sługa Boży

Umarł błogosławiony

umarł wniebowstąpiony

umarł cierpieniem

znaczony

umarł niosący

swój krzyż

Umarł przyjaciel Ojca Świętego

i wszystkich nas

Umarł słowa dawca

umarł wychowawca

Umarł nauczyciel

umarł kaznodzieja

umarł katecheta

Umarł duszpasterz

umarł kapelan

umarł poeta (...)

A ja — mały człowiek — żyję? ...

(...)

Przyjmij go Panie do swojej

wiecznej chwały

Na twardą grudę

na skalną perć

na kamienny piarg

na kosówkową zacinę (...)

I weź go do ogrodów Twoich Panie

pod kwitnące jabłonie i grusze

pod malwy

pod ostróżki

pod leluje

Pod dach Twój Panie

przyjmij go

Przyjmij go Panie

nakarm go Panie

daj mu pić Panie

Wieczne odpoczywanie...

— — —

+ W imię Ojca — i Syna —

i Ducha Świętego

Amen.

Wykłady z księdzem Tischnerem

Podczas studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim miałam to szczęście, że mogłam uczestniczyć w wykładach ks. prof. Józefa Tischnera. Od drugiego roku mieliśmy obowiązkowe wykłady monograficzne, które można było wybierać z zaproponowanej listy. Wśród nich były też wykłady ks. Tischnera, na które chodziłam przez dwa lata. Sala amfiteatralna w Kolegium Witkowskiego była zawsze wypełniona po brzegi. Trzeba było przyjść odpowiednio wcześniej, by nie siedzieć na podłodze pod ścianą. Ks. Tischner pojawiał się punktualnie, nieodmiennie w popielatej koszuli, koloratce i marynarce lub swetrze. Jedna z serii wykładów dotyczyła teorii poznania, dru-

ga filozofii dramatu. Obie były po prostu fascynujące. Nie było spotkania bez dowcipu czy góralskiej anegdoty, a najciekawsze były chyba fragmenty, gdy ks. Tischner wykorzystywał realia góralskiego życia do tłumaczenia zawiłych zagadnień filozoficznych. Niezapomniany był wykład, na którym ks. Tischner cytował kazanie góralskiego proboszcza, ks. Świszka. Aula drżała w posadach od śmiechu.

Wspominam te wykłady jako jedne z najciekawszych na całych studiach, świetnie prowadzone, ze swadą i dowcipem. Cieszę się, że miałam okazję słuchać „na żywo” tego wybitnego człowieka.

J.K.

Informacje dla pielgrzymów

PRZEMYSŁ JAKIEGO NIE ZNACIE

19 CZERWCA 2010

Tradycyjnie już, bezpośrednio przed wyjazdem podajemy informacje dla uczestników jednodniowej pielgrzymki do Przemyśla, Krasieczyna, Bolestraszyca i Kalwarii Paławskiej

6.00 — wyjazd autobusu z parkingu przed kościołem parafialnym; zatrzymujemy się także na placu dworcowym w Zagórzu i w Sanoku na trasie do Przemyśla (prosimy o zgłoszenie organizatorom).

8.00 — spotkanie z przewodnikiem — zwiedzanie Przemyśla — najważniejsze zabytki, wybrana placówka muzealna (np. Muzeum Dzwonów i Fajek), forty twierdzy Przemyśl. Zwiedzanie ok. 4 godzin.

13.00 — zwiedzanie z przewodnikiem arboretum w Bolestraszycach.

14.30 — przejazd do Krasieczyna, spacer po parku, czas wolny.

16.00 — zwiedzanie z przewodnikiem zamku w Krasieczynie.

17.00 — przejazd do Kalwarii Paławskiej; udział w nabożeństwie czerwcowym i Mszy Świętej, następnie krótkie zwiedzanie bazyliki. Obiadokolacja. Czas wolny na indywidualny spacer po drózkach kalwaryjskich. Planowany wyjazd w drogę powrotną ok. 20.30. W drodze powrotnej krótki postój przy najstarszej w Polsce cerkwi obronnej w Posadzie Rybotyckiej. Powrót do Zagórza ok. 23.00.

Cena wyjazdu: 50 zł

W cenie: przejazd autokarem, przewodnik w Przemyśle, Bolestraszycach i Krasieczynie, obiadokolacja, wejście do arboretum i do parku w Krasieczynie.

Dodatkowe opłaty: bilety wstępu do zamku w Krasieczynie: bilet normalny — 10 zł, bilety ulgowe — 6 zł (emeryci, renciści, uczniowie; prosimy pamiętać o zabraniu legitymacji).

WYCIECZKA NA KRESY

Uprzejmie informujemy, że zwolniło się kilka miejsc na wycieczkę na Kresy. Osoby zainteresowane wyjazdem (21–24 lipca, szczegółowy program zamieszczony był w styczniowym numerze „Verbum”) prosimy o kontakt z p. Krystyną Hoffman (13 46 22 191)

Spotkanie organizacyjne dla wszystkich uczestników wyjazdu odbędzie się na przełomie czerwca i lipca. Dokładną datę podamy w następnym numerze „Verbum”. Podczas spotkania podane zostaną informacje ważne dla uczestników, dotyczące przekraczania granicy, wymiany walut i ogólnej organizacji wyjazdu.

PIELGRZYMKA DO ŹRÓDEŁ POLSKIEGO CHRZEŚCIJAŃSKA

Jest jeszcze kilka miejsc na trzydniową pielgrzymkę do Gidli, Lichenia, Gniezna, Poznania, Kórnik i innych miast Wielkopolski (26–28 sierpnia 2010). Zainteresowanych prosimy o kontakt z p. Krystyną Hoffman.

Pielgrzymka do źródeł chrześcijaństwa

Od niemal 2000 lat chrześcijanie z całego świata przybywają do Ziemi Świętej, która jest ich duchowym dziedzictwem. Pielgrzymi podążają śladami Jezusa z Biblią w ręku i modlą się w miejscach, w których On nauczał i się modlił.



Nasza pielgrzymka na tle Bazyliki Bożego Grobu

Nasza pielgrzymka, zorganizowana przez oo. Kapucynów z Krosna, przypadła na czas żałoby narodowej. W Ziemi Świętej, w wielu miejscach, gdy dowiedziano się że jesteśmy Polakami, składano nam kondolencje. Wylecieliśmy samolotem czarterowym z Katowic do Tel Awiwu. Tam czekał autokar, który wzdłuż wybrzeża Morza Śródziemnego przewiózł nas do Hajfy i na Górę Karmel, gdzie uczestniczyliśmy we Mszy Świętej w Kościele Najświętszej Panny Karmelu. Okazało się, że o. Kustosz Jan Kanty zna zagórski Karmel, a o. Józef Prus był jego prowincjałem. Następnie udaliśmy się do Tyberiady nad Jeziorem Galilejskim i tam spędziliśmy dwie noce.

Drugi dzień naszego pielgrzymowania rozpoczęliśmy od Góry Błogosławieństw z kaplicą upamiętniającą Kazanie na Górze, gdzie uczestniczyliśmy w Eucharystii. Następnym miejscem było Kafarnaum, z ruinami starożytnej synagogi i domu św. Piotra. Dziś na wykopaliskach domu wznosi się ośmiokątny kościół. Kolejnym miejscem była Tabgha — kościół Nakarmienia Rzesz, upamiętniający cud rozmnożenia chleba i ryb. Nad Jeziorem Galilejskim stoi kościół „Prymatu św. Piotra”, w miejscu namaszczenia Piotra na głowę Kościoła i cudownego połowu ryb.

Rejs łodzią po Jeziorze Galilejskim to niezapomniane wrażenia. Załoga łodzi wciągnęła naszą flagę narodową do połowy masztu i odegrała polski hymn narodowy. Potem wysłuchaliśmy Ewangelii wg św. Mateusza, zaśpiewaliśmy „Barkę” i był czas zastanowienia się nad własną wiarą.

Góra Tabor dominuje nad równiną w pobliżu Nazaretu. Znana jest ze sceny Przemienienia Pańskiego,

które miało miejsce na jej szczycie. Z góry Tabor przenieśliśmy się nad rzekę Jordan, gdzie odbyło się odnowienie Sakramentu Chrztu Świętego.

Trzeci dzień pielgrzymowania to Kana Galilejska — miejsce pierwszego cudu Jezusa. W czasie Eucharystii pary małżeńskie odnowiły swoje przyrzeczenia małżeńskie. Dalszym miejscem był Nazaret, miejsce tak bliskie nam zagórzanom. Nazaret jest niewielkim miasteczkiem, położonym w zielonym paśmie wzgórz w dolinie Galilei, niedaleko rozległego jeziora Genezaret. Najważniejszym obiektem jest bazylika Zwiastowania, mieszcząca Grotę Marii Panny, w której ukazał się archanioł Gabriel. Zwiedziliśmy również kościół św. Józefa, studnię Najświętszej Marii Panny i kościół św. Gabriela.

W drodze do Betanii zatrzymaliśmy się przed Górą Kuszenia, która wznosi się nad Jerychem i doliną Jordanu. To tutaj po chrzcie w Jordanie Jezus udał się na odludne miejsce, gdzie pościł czterdzieści dni i nocy, i był kuszony przez szatana. Dalej zatrzymaliśmy się przy sykomorze, drzewie na którym siedział Zacheusz, gdy Jezus polecił mu zejść, gdyż chciał gościć w jego domu.

Betania to miejsce, gdzie mieścił się dom Marii, Marty i Łazarza, Jezus wielokrotnie tam był. Tam wskrzesił Łazarza; w kościele nad grobem Łazarza modliliśmy się za naszych zmarłych.



Gwiazda oznaczająca Miejsce Narodzenia w Bazylice w Betlejem

W następnym dniu dotarliśmy do Betlejem. Dopiero za trzecim „podejściem” udało nam się przekroczyć granicę Autonomii Palestyńskiej, w której leży miejsce narodzenia Chrystusa. Dotarliśmy do bazyliki Narodzenia Pańskiego, gdzie po staniu w długiej kolejce udało nam się dotrzeć do Groty Narodzenia, by chwilę przykłęknąć, ucałować i dotknąć świętego miejsca. Msza Święta odbyła się na Polu Pasterzy, przy śpie-

wie kolęd i składaniu życzeń, gdyż był to dla nas czas Bożego Narodzenia. Również w Betlejem jest Grota Mleczna, związana z ucieczką św. Rodziny do Egiptu. W tej grocie małżonkowie otrzymują łaskę rodzicielstwa. Betlejem graniczy z Jerozolimą, ale dzieli je wysoki, betonowy mur.

Jerozolima — miasto trzech religii: chrześcijaństwa, judaizmu i islamu. Według Nowego Testamentu Jezus często odwiedzał Jerozolimę. Tu spędził swój ostatni tydzień, rozpoczęty od triumfalnego wjazdu w Niedzielę Palmową, a zakończony Ukrzyżowaniem i Zmartwychwstaniem. To tu, w Jerozolimie, na górze Syjon, Jezus i Jego uczniowie przeżyli Ostatnią Wieczerzę. W wieczerniku — miejscu ustanowienia Eucharystii, Sakramentu Kapłaństwa i Zesłania Ducha Świętego modliliśmy się za naszych Kapłanów — ks. Proboszcza i ks. Rafała.



Bazylika na Górze Błogosławieństw

Z góry Oliwnej roztacza się wspaniała panorama Jerozolimy z widokiem na Kopułę Skały (meczet Omara). Na szczycie Góry Oliwnej znajduje się kościół Wniebowstąpienia i kamień z odblaskiem stopy Jezusa, oraz kościół Pater Noster.

W ogrodzie Getsemani, u podnóża Góry Oliwnej, Jezus spędził noc poprzedzającą aresztowanie Go przez Rzymian. Znajduje się też tam bazylika pojmania i agonii. I wreszcie słynna Via Dolorosa — Droga Krzyżowa. Jest to trasa o długości 1 mili, przecinająca Stare Miasto w Jerozolimie, prowadząca od twierdzy Antonia, gdzie Jezus został skazany przez Poncjusza Piłata, aż na Golgotę — miejsce ukrzyżowania. Droga Krzyżowa jest oznaczona 14 stacjami. Przy każdej stacji znajduje się kaplica lub znak przedstawiający epi-

zod z ostatniej drogi Jezusa. Tradycyjnym miejscem Golgoty — Kalwarii jest kościół Grobu Pańskiego, a w nim Ołtarz Ukrzyżowania, Kamień Namaszczenia i Grób Chrystusa.

Podążając do Egiptu, zatrzymaliśmy się w Ein Karen — miejscu nawiedzenia św. Elżbiety przez Maryję. Zwiedziliśmy kościół Nawiedzenia, kościół św. Jana Chrzciciela oraz Grotę Błogosławionego, uznaną za miejsce narodzenia Jana Chrzciciela.

Następnym atrakcyjnym miejscem było Morze Martwe i kąpiel w nim. Jest to najniżej położone miejsce na ziemi: 416 m poniżej poziomu morza — i najbardziej zasolony zbiornik wody. Po odpoczynku nad Morzem Martwym przez Pustynię Neger dotarliśmy na Półwysp Synajski, który jest kamienną pustynią w kolorach od beżu do purpury.

Celem wędrowki była Góra Synaj — Góra Mojżesza — na której otrzymał on od Boga Kamienne Tablice. Wysokość Góry wynosi 2285 m n.p.m. Na wysokość 1500 metrów wyjechaliśmy autokarem. Wejście rozpoczęło się o godzinie pierwszej w nocy, przy świetle latarek i rozgwieżdżonym niebie. Trasa była ciężka. Wędrowało tysiące pielgrzymów, pomocą służyli Beduini i wielbłądy, wywożące na pewną wysokość. Dalej do pokonania było 750 schodów ułożonych z głazów różnej wielkości. Przed świtem dotarliśmy na szczyt, który szczerlnie oblegali pielgrzymi z kamerami i aparatami, by uchwycić wschód słońca. Nam też się to udało. Zejście z Góry Synaj też nie było łatwe. Zaliczyliśmy po kilka upadków, było stromo i ślisko (głazy, żwir, piasek). Po drodze zatrzymaliśmy się w klasztorze św. Katarzyny Aleksandryjskiej (patronki filozofów i uczonych) gdzie znajduje się krzew go-rejący liczący 3,5 tysiąca lat, studnia Mojżesza oraz kaplica Czaszek i kości pochodzących z grobów „wielokrotnego użytku”. Według planu ostatni dzień pielgrzymki spędziliśmy w Jerozolimie, zwiedzając kościół Zaśnięcia NMP, kościół św. Anny, Ścianę Płaczu, klasztor Ecce Homo i klasztor Dominikanów z kościołem św. Szczepana.

Z powodu zamkniętych lotnisk musieliśmy przedłużyć pielgrzymkę o kolejne dwa dni. Ktoś powiedział, że jest to czas dany nam, aby usłyszeć to, co Bóg ma nam do powiedzenia.

Znaleźliśmy miejsce w hotelu w Betlejem. Mogliśmy jeszcze raz nawiedzić Grotę Narodzenia, przeżyć Eucharystię w kościele św. Katarzyny, zwiedzić muzeum szopek z całego świata i być w klasztorze Karmelitanek Bosych, który założyła Palestynka, siostra Miriam od Jezusa Ukrzyżowanego. Bóg obdarzył ją niezwykłymi darami duchowymi: stygmatami, objawieniami i ekstazami. Jan Paweł II wyniósł ją na ołtarze jako pierwszą Palestynkę.

I tak, dziękując Bogu za wszelkie dobro, trudy i łaski, zakończyliśmy naszą pielgrzymkę.

R. Zimny, D. Sitek

Całun Turyński — niezwykła relikwia

Od 10 kwietnia do 23 maja bieżącego roku ci, którzy wybrali się do Turynu, mieli okazję zobaczyć najbardziej chyba niezwykłą relikwię chrześcijaństwa — słynny Całun Turyński. Normalnie Całun jest przechowywany w specjalnym sarkofagu, przykryty kuloodporną i przeciwdpryskową szybą, a wystawia się go na widok publiczny bardzo rzadko, poprzednim razem miało to miejsce w 2000 i w 1998 roku. Wtedy przed Całunem modlił się Ojciec Święty Jan Paweł II. W tym roku kilka milionów ludzi pojechało do Turynu, by zobaczyć to wyjątkowe płótno, czczone jako relikwia Męki Pańskiej.

Nie ma chyba innej relikwii, która budziłaby tak wiele pytań, kontrowersji, którą otaczałaby tak wielka tajemnica. Powstała nawet nauka o całunie — syndonologia. Odbывают się kongresy syndologiczne. Napisano liczne książki, prace naukowe, nakręcono filmy dokumentalne. Oczywiście wszystkie najważniejsze zagadki dotyczą autentyczności płótna — opinie badaczy są skrajnie różne — od tych, którzy twierdzą, że całun to średniowieczny fałszyfikat, do tych, którzy nie poddają w wątpliwość faktu, iż to ten właśnie materiał był świadkiem Zmartwychwstania. W 1988 roku wydawało się, że naukowcy rozstrzygnęli sprawę — datowanie uznawaną powszechnie metodą węgla C14 wskazywało, że płótno pochodzi ze średniowiecza. Tymczasem, jak się okazało, popełniono podstawowe błędy przy pobieraniu próbki, być może to fragment łąty naszytej faktycznie w średniowieczu, metoda nieszczególnie nadaje się do określania wieku starożytnych tkanin, a niektórzy badacze twierdzą wręcz, że badanie zostało sfalszowane. Nowe doniesienia wskazują, że faktycznie jest to starożytny zabytek.

Więcej wciąż jest niewidomych, niż pewników. Widomo, że całun turyński to płótno lniane o wymiarach 4,42 na 1,13 metra (wymiały całunu po ostatniej konserwacji w 2002 roku, usuwającej zmarszczenia płótna), na którym widnieje wizerunek nagiego ciała martwego ukrzyżowanego, mężczyzny, który był ubiczowany, ukoronowany cierniem, bity po twarzy, po śmierci jego bok został przebity włócznią. Rany na tym wizerunku odpowiadają opisowi Męki Pańskiej, a nawet go uzupełniają (np. co do miejsca przebicia dłoni gwoźdźmi), jak się okazało, zgodnie z prawdą historyczną.

Nie wiadomo jednak, w jaki sposób ten wizerunek powstał — sensacją okazały się pierwsze zdjęcia całunu wykonane w 1898 roku, gdyż po ich wywołaniu fotograf Secondo Pia zobaczył nie negatyw wizerunku, którego się spodziewał, ale pozytywny. Na płótnie widnieje bowiem jakby „fotograficzna” odbitka ludzkiego ciała — tyle, że nie wiadomo, co wizerunek utrwaliło. Trudno nie przychylić się do opinii, że ta tajemnicza, niezwykła siła wyzwoliła się podczas

Zmartwychwstania. W dodatku wizerunek jest jakby jednocześnie dwu- i trójwymiarowy, czego dowiodły badania naukowców z NASA.

Podczas badań wykazano, że plamy na całunie to, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, krew, która przesiąknęła przez len przed powstaniem wizerunku. W dodatku barwa krwi (spowodowana wydzielaniem się dużych ilości bilirubiny) wykazuje, że jest to krew osoby, która doświadczyła wielkiego bólu fizycznego. Takich niezwykłych szczegółów i detali dostarcza w zasadzie każda dziedzina nauki, której przedstawiciele podejmują się badań nad Całunem — botanik przeanalizował pyłki roślin i okazało się, że 38 na 41 gatunków występuje w Judei, a jeden krzew tylko w okolicy Jerozolimy. Na płótnie w pobliżu stóp znaleziono cząstki argonitu, pochodnego trawenty, kamienia, z którego budowano Jerozolimę. Historycy sztuki zwracają natomiast uwagę, że od V wieku wizerunki Chrystusa przestają być wyidealizowane, a zaczynają w zadziwiający wręcz sposób przypominać „Człowieka z Całunu”, łącznie z niezwykłymi szczegółami. W dodatku są też podobne do tzw. chusty z Manoppello, która jest uważana za chustę okrywającą po śmierci głowę Chrystusa.



Mandylion, ikona ze zbiorów Muzeum Historycznego w Sanoku

Same dzieje Całunu, zwłaszcza pierwsze 1000 lat, to w zasadzie głównie ciąg zagadek i niewiadomych, w których każde zdanie należałoby opatrywać słowem prawdopodobnie. Prawdopodobnie zatem płótno grobowe Jezusa przeniesiono z Jerozolimy do Edessy około połowy I wieku. Przez 500 lat, ze względu na prześladowania chrześcijan było ukrywane (stąd liczne zagięcia płótna). Właśnie w V–VI wieku pojawiają się wspomniane wyżej „nowe” wizerunki Chrystusa, wtedy też pojawiają się informacje o relikwii, zwanej mandylionem (według jednej z hipotez badaczy pokazywano złożony całun, tak, że było widać tylko twarz, inne teorie głoszą, że chodzi o chustę z Manoppello). Około 940 roku relikwia zostaje przeniesiona do Konstantynopola. Po zdobyciu w 1204 roku Konstantynopola przez krzyżowców całun prawdopodobnie trafia w ręce templariuszy. W zasadzie wszystkie te informacje są tylko hipotezami, o losach całunu nie wiadomo nic pewnego do 1357 roku, kiedy to zostaje nieoczekiwanie wysta-

wiony na widok publiczny w Lirey we Francji. Kupuje go książę Ludwik Sabaudzki, a relikwia przechowywana jest w kaplicy w Chamberi. W 1532 roku wybucha tam pożar, który uszkadza całun, naprawiają go klaryski. W 1578 roku całun zostaje przewieziony do Turynu, gdzie pozostaje do dzisiaj. W dalszych, najnowszych losach relikwii, też nie brakuje dramatycznych wydarzeń, jak choćby pożar z 1997 roku, gdy całun dosłownie cudem uratowano.

Tak naprawdę jednak nie jest najważniejsze, czy poznamy kiedyś odpowiedzi na te pytania. Warto zwrócić uwagę, że „strona kościelna” nie stara się niczego udowodniać, bo — jak powiedział kard. Giovanni Sadarini, metropolita turyński — „Nie szukamy dowodów, bo naszej wierze wystarczy Ewangelia”.

Nie wiadomo, kiedy następnym razem Arcybiskup Turynu, pod którego opieką znajduje się całun, zdecyduje się go wystawić. Być może kiedyś komuś z nas uda się pojechać i zobaczyć na własne oczy tę relikwię. Wszyscy, którzy mieli taką okazję, zgodnie przyznają, że jest to przeżycie wyjątkowe. Tymczasem możemy wybrać się do miejsc w Polsce, gdzie przechowywane są kopie całunu, często naturalnej wielkości. Są to między innymi: Bazylika Franciszkanów w Krakowie, gdzie w czasie Wielkiego Postu przed kopią Całunu odprawiane jest nabożeństwo Bractwa Męki Pańskiej, Sanktuarium w Licheniu, Archikatedra w Lublinie, Sanktuarium Bożego Grobu w Miechowie, Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Gdańsku.

Tajemnica zaś pozostanie zapewne tajemnicą.

J.K.

Eliza Orzeszkowa — pozytywistka

18 maja bieżącego roku minęło równo 100 lat od śmierci Elizy Orzeszkowej — pisarki, działaczki patriotycznej i społecznej, jednej z głównych przedstawicielek polskiego pozytywizmu. Warto choć w kilku słowach przypomnieć jej postać, tym bardziej, że większości osób kojarzy się zapewne z niebyt frapującymi obowiązkowymi lekturami szkolnymi.

Eliza Pawłowska urodziła się 6 czerwca 1841 roku w rodzinie inteligenckiej (ojciec, który zresztą bardzo wcześniej osierocił córki, był adwokatem, człowiekiem światłym i odcytanym), odebrała staranne wykształcenie na pensji sakramentek w Warszawie, gdzie poznała Marię Wasiłowską, późniejszą Konopnicką — ich przyjaźń przetrwała całe życie, zmarły zresztą w tym samym roku. Po powrocie do rodzinnej Miłkowszczyzny Eliza, za namową matki, poślubiła starszego od siebie o 16 lat Piotra Orzeszkę. Małżeństwo nie było szczęśliwe, Piotr spędzał czas głównie na zabawach i trwoniieniu majątku, podczas gdy Eliza chciała zajmować się czymś pożytecznym. Założyła w Ludwinowie szkołkę wiejską, a po wybuchu powstania styczniowego wspierała walczących, ukrywając między innymi Romualda Traugutta, którego zresztą przewiozła karetą do granic Królestwa. Powstańcom złożyła wspaniały hołd w swoich nowelach *Gloria victis*. Za pomoc Trauguttowi zapłacił — sam nieuczestniczący w powstaniu — Piotr Orzeszko. Zesłano go na Sybir i skonfiskowano majątek. Eliza wróciła do Miłkowszczyzny. Udało się jej też w 1869 roku unieważnić małżeństwo. Sprzedała swój majątek i zamieszkała w Grodnie, oddając się już w pełni pracy pisarskiej, działalności społecznej i filantropijnej. Współpracowała z licznymi czasopismami, m.in. z tygodnikiem „Bluszcz”

Nowele i powieści Orzeszkowej — najsłynniejsza to oczywiście *Nad Niemnem* — poruszają główne pro-

blemy epoki, tematy, które dla pokolenia pozytywistów były kluczowymi dla bytu narodowego problemami. Zajmowała ją kwestia emancypacji kobiet, szerzenia oświaty na wsi, rozwoju kraju, kultywowania tradycji, patriotyzmu, poświęcenia dla ojczyzny. W swych książkach tworzy szlachetne postaci wzorcowych bohaterów, promuje wartość pracy, miłości, przyjaźni, pamięci o historii narodu. Ukazuje też dramatyczne losy ludzi niezrozumianych, odrzuconych przez oportunistyczną większość, niemogących zrealizować swych marzeń i aspiracji, borykających się z wrogim środowiskiem, niesprzyjającymi warunkami. Być może dziś jej powieści nużą czytelników, a poruszane w niej problemy wydają się kompletnie anachroniczne, ale wówczas, gdy powstawały, były dowodem odwagi, zaangażowania, walki o Polskę, o wartości bliskie naszemu narodowi, zmagania ze społeczną krzywdą. Zawarta w *Nad Niemnem* legenda o Janie i Cecylii do dziś pozostaje piękną apoteozą miłości małżeńskiej, poświęcenia, pracy, szlachetności, wiary i przekonania o sile człowieka. Choć Orzeszkowa nie zawsze promowała wartości religijne, miała nawet w swym życiu okresy, w których skłaniała się ku poglądom antyklerykalnym i wręcz ateistycznym, to jednak zawsze starała się dbać o dobro drugiego człowieka, a pod koniec życia zwróciła się ku głębszej problematyce religijnej i etycznej.

Eliza Orzeszkowa dwukrotnie zgłaszana była do Nagrody Nobla — w 1904 roku pokonał ją Sienkiewicz, a w 1909 nagroda trafiła w ręce szwedzkiej pisarki Selmy Lagerlöf.

Warto przy tej okraślonej rocznicy przypomnieć sobie tę pozytywistyczną „aktywistkę”, w której prozie, wśród tendencyjnych deklaracji, nawet dziś można znaleźć piękne i wartościowe myśli.

JK

Biblioteka miejscem spotkań

Spotkanie autorskie z Grzegorzem Kasdepke

Nieczęsto zdarza nam się gościć autora książek tak popularnego, jak Grzegorz Kasdepke. Taką okazję 28 kwietnia bieżącego roku miały dzieci z Dyskusyjnego Klubu Książki, działającego przy Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Zagórzcu oraz klasy 2, 3 i 4 zagórskich szkół podstawowych.



Grzegorz Kasdepke obsługany przez małych czytelników

Pan Grzegorz Kasdepke to twórca wielu bajek i opowiadań dla dzieci i młodzieży, scenarzysta programów telewizyjnych: *Ciuchcia*, *Budzik*, *Podwieczorek u Mini i Maxa*, oraz seriali telewizyjnych, laureat wielu wyróżnień i nagród m.in. Nagrody Kornela Makuszyńskiego. *Detektyw Pozytywka*, *Kuba i Buba*, *Kacperiada*, *Co to znaczy* — to tylko niektóre tytuły znane czytelnikom zagórskiej biblioteki, którzy liczni przybyli na to spotkanie. Sala widowiskowa, wypełniona ciekawskimi buziami, tętniła śmiechem, kiedy autor z dużym poczuciem humoru opowiadał o tym, jak powstawały jego książki i wspólnie z dziećmi wyjaśniał znaczenie niektórych związków frazeologicznych. Mówił też, jak ważne w życiu młodego człowieka jest czytanie książek. Dużym zainteresowaniem wśród dzieci cieszyły się



Mile zakończenie spotkania

wspomnienia autora z dzieciństwa, kiedy to, jak sam opowiadał, był zastępcą herszta podwórkowej bandy. W drugiej części spotkania padło mnóstwo pytań. Dzieci pytały o twórczość autora, o bohaterów jego książek, o plany na przyszłość. Chwilami trudno było zapanować nad ich ciekawością i żywiołowością.

Prawdziwe oblężenie przeżywał autor podczas rozdawania autografów, które składał na książkach, pamiątkowych zakładkach i w pamiętnikach. Szczególne wyróżnienie spotkało członków DKK działającego przy naszej bibliotece już 10 miesięcy. Wszyscy otrzymali imienne zaproszenia na to spotkanie oraz książki Grzegorza Kasdepke z dedykacją. Na koniec były jeszcze pamiątkowe zdjęcia. Jedno jest pewne, po spotkaniu zniknęły z półek naszej biblioteki wszystkie jego książki a DKK znacząco zwiększył liczbę swoich członków.

Teresa Zajac

Dyskusyjny Klub Książki dla dzieci

Kolejne spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki dla



dzieci w Zagórzcu odbyło się na drugi dzień po spotkaniu autorskim z Grzegorzem Kasdepke, czyli 29 kwietnia 2010 roku. Młodzież i dzieci pełne jeszcze wrażeń i emocji, zachwycone otwartością autora, obejrzały pamiątkowe zdjęcia ze spotkania i dopiero po chwili udało nam się przejść do rozmowy o kolejnej wspólnie przeczytanej książce, którą był *Pajaczek na rowerze* Ewy Nowak.

Na początku naszego spotkania zapoznaliśmy się z krótkim biogramem autorki, oraz jej bogatą twórczością dla młodzieży. Zrobiliśmy sobie też krótki przegląd książek tej autorki znajdujących się w naszej bibliotece. Dopiero na koniec udało się porozmawiać o naszej lekturze. Oceny klubowiczów różniły się. Młodszymi członkami Klubu *Pajaczek na rowerze* podobał się bar-

►►► 21

dzo, natomiast gimnazjalistki przyjęły książkę mniej entuzjastycznie, przyznając jej ocenę dobrą. Myślę, że Ewie Nowak udało się w tej książce w ciekawy sposób pokazać różnice w postrzeganiu świata przez dzieci i dorosłych. Dzieci mają swój świat i swoje problemy, które często przez dorosłych są bagatelizowane. Choć książka skierowana jest do dzieci młodszych w wieku szkolnym, wiele może nauczyć także rodziców.

Teresa Zajac

Lekcja biblioteczna

10 maja uczniowie klasy IV ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Zagórzcu uczestniczyli w lekcji bibliotecznej za-



tytułowanej „Jak powstaje książka”. Lekcję prowadziła p. dr Joanna Kułakowska-Lis, która na co dzień pracuje jako redaktor w wydawnictwie BOSZ. Podczas spotkania pani redaktor w ciekawy sposób przedstawiła drogę książki od autora, przez wydawcę do czytelnika. Opowiedziała, ile osób uczestniczy w powstaniu książki i jakie są to osoby oraz ile czasu zajmuje wydawcy wydrukowanie książki. Uczniowie podczas lekcji mieli okazję sami stworzyć książkę, a był to ilustrowany owocowy słownik polsko-angielski. Za kilka dni otrzymali wydrukowane w prawdziwej drukarni, profesjonalnie złożone i oprawione książki.

Spotkanie z Hanną Kowalewską

Pani Hanna Kowalewska — poetka, dramatopisarka, autorka słuchowisk radiowych i scenariuszy, jedna z najciekawszych pisarek polskich młodego pokolenia, a przede wszystkim autorka znanych powieści — zgromadziła liczne grono wielbicieli swojej prozy w zagórskiej bibliotece 20 maja 2010 roku.

Na spotkanie autorskie z pisarką przybyły panie z Dyskusyjnego Klubu Książki, działającego przy naszej bibliotece, bibliotekarze, grupa młodzieży gimnazjalnej oraz czytelnicy.

Debiut powieściowy Hanny Kowalewskiej *Tego lata w Zawrociu* zdobył pierwszą nagrodę w konkursie wy-

dawnictwa Zysk i S-ka na polską powieść roku 1997. Ta książka o wyprawie w pełną tajemnic przeszłość rodzinną głównej bohaterki Matyldy stała się jednym z najgłośniejszych polskich bestsellerów. Obok powieści, takich jak *Maska Arlekina*, *Julita i huśtawki*, *Góra śpiących węży*, Hanna Kowalewska napisała również opowiadania *Kapelusz z zielonymi jaszczurkami*, zbiory wierszy *Winorośliność*, *Anna tłumaczy świat* oraz dwuczęściową powieść dla młodzieży *Letnia akademia uczuć*.

Na spotkaniu pisarka opowiadała między innymi o swoich inspiracjach literackich, twórczości i problematyce poruszanej w książkach. Jak mówiła — swoją przygodę z pisaniem rozpoczęła w szkole średniej. Wtedy powstawały jej pierwsze wiersze, opowiadania i zarysy powieści.

Książki autorki przypadły do gustu naszym czytelnikom. Jak wyznały w rozmowie z pisarką, duża znajomość realiów, życia i obyczajów opisywanej epoki — PRL-u sprawiły, że książki te odbiera się bardzo osobiście, zwłaszcza w przypadku *Maski Arlekina* i *Julity i huśtawek*. Natomiast w *Tego lata w Zawrociu* czytelnicy doceniły znajomość kobiecej psychiki i ciekawe postaci bohaterów.

Do czytania swoich książek autorka namawiała młodzież gimnazjalną — *Letnia akademia uczuć* to książka na chandrę dla czytelników od 16 do 100 lat. Jest w niej wiele humoru, zabawy, wakacje, są też problemy i kompleksy młodych ludzi. Zachęcając do lektury, odczytała jej fragment.

Wszyscy czytelnicy, zarówno młodzi jak i dorośli, podkreślali, iż proza pani Hanny Kowalewskiej porusza tematy bardzo osobiste, które jednocześnie dotyczą wszystkich, pokazuje bohaterów, z którymi łatwo



się utożsamiać. Dlatego z radością i ciekawością przyjęto wiadomość, że wkrótce ukaże się kolejna powieść autorki zatytułowana *Inna wersja życia*.

Na zakończenie tego ciekawego i sympatycznego spotkania były kwiaty, podziękowania ze strony czytelników i autografy rozdane przez panią Hannę Kowalewską.



Dyskusyjny Klub Książki na Muzycznym Festiwalu w Łańcucie

Majowe spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki dla dorosłych miało wyjątkowy charakter. Najpierw w piątek, 21 maja wieczorem, spotkaliśmy się w bibliotece i dyskutowaliśmy o książce znanego wszystkim melomanom Bogusława Kaczyńskiego *Jak samotny szept*. Jest to zbiór wywiadów i wypowiedzi prasowych udzielonych przez pana Kaczyńskiego w ciągu ponad 35 lat. Wyłaniał się z niego obraz człowieka o bardzo zdecydowanych poglądach, szczerego, który z pasją opowiadał o swojej miłości do muzyki i niezwykłych spotkaniach z najwybitniejszymi, światowej sławy artystami. Nie brało też gorzkich słów pod adresem tych, którzy utrudniali mu pracę i torpedowali starania o utworzenie w Warszawie teatru muzycznego z prawdziwego zdarzenia. Szczególną wymowę miały jego wypowiedzi dotyczące walki o powrót do formy po ciężkiej chorobie.

Jak zwykle zdania uczestniczek były podzielone — jedne chwaliły prawdomówność i nonkonformizm pana Bogusława, inne zwracały uwagę na jego egocentryzm.



Przyjechaliśmy dość wcześnie, więc początkowo sektor był do naszej dyspozycji

To jednak nie był koniec spotkań z Bogusławem Kaczyńskim. Następnego dnia całą klubową grupą ruszyliśmy do Łańcuta na inauguracyjny koncert 49 Muzycznego Festiwalu w Łańcucie — na galę operową, prowadzoną właśnie przez Bogusława Kaczyńskiego. Łańcucki festiwal cieszy się międzynarodową renomą, gościł już gwiazdy pierwszego formatu i nieodmiennie gromadzi tłumy melomanów. Bilety rezerwowaliśmy już w marcu.

Plenerowy koncert był prawdziwą ucztą muzyczną. Na szczęście dopisała też pogoda — nie padało i było w miarę ciepło, choć organizatorzy zadbali o widzów, obdarowując każdego parasolem z logo festiwalu.

Wśród wykonawców znaleźli się wspaniali śpiewacy, dysponujący pięknymi głosami: sopranistki Edyta Piasecka i Małgorzata Długosz, gwiazda musicali Maria Meyer, tenorzy Dariusz Stachura i Witold Matulka oraz baryton Adam Szerszeń. Rewelacyjnie dobrany był

też repertuar — mogliśmy posłuchać zarówno operowych „hitów”, najsłynniejszych arii, jak też operetkowych szlagierów i piosenek z musicali. A wszystko w naprawdę doskonałym wykonaniu.



Owacyjnie witany Bogusław Kaczyński

Oczywiście wspaniale prowadził koncert niezastąpiony Bogusław Kaczyński, który — zwłaszcza gdy skończyła się telewizyjna transmisja „na żywo” i nikt go już nie popędzał — sypał anegdotami i dowcipami. Bardzo wzruszający był moment, gdy — zachęceniu przez Dariusza Stachurę — wszyscy widzowie na stojąco odśpiewali panu Bogusławowi „Sto lat”. Nam było zaś szczególnie miło, gdy wśród opowieści słyszeliśmy również te, które już wcześniej przeczytaliśmy w omawianej na spotkaniu książce — jak historia o tym, jak to podczas koncertu w Leżajsku zakonnicy zamknęli przez przypadek Krzysztofa Pendereckiego w celi i mało brakowało, a koncert by się nie odbył.

Wspaniała muzyka, przed nami fronton zamku w Łańcucie, niepowtarzalna atmosfera długiego wieczoru (koncert skończył się po 23.00) — takie połączenie literatury i muzyki, dyskusji i książki i spotkania z jej autorem i bohaterem zarazem będą na pewno niezapomnianym wspomnieniem dla wszystkich uczestników.

Koncert zakończył słynny Marsz Radeckiego odegrany brawurowo przez orkiestrę Filharmonii Rzeszowskiej pod dyktando Mirosława Jacka Błaszczyka, która towarzyszyła solistom przez cały wieczór. Marszowym krokiem podążyliśmy zatem do naszego busa i w rozśpiewanych nastrojach wróciliśmy do Zagórza.

J.K.



Solistka podczas brawurowego czardasza

Zapraszamy na czerwcowe spotkania w bibliotece

11 czerwca o godz. 9.00 zapraszamy na spotkanie z autorką tekstów i piosenek dla dzieci — **Muzyczne wariacje Izabelli Klebańskiej — pasaż poetycki dla dzieci** (sala kina „Sokół”).

12 czerwca wyjazd członków DKK na spotkania w ramach Bieszczadzkiego Lata z Książką:

- 15.00 — spotkanie z profesorem Mieczysławem Tomaszewskim oraz profesorem Władysławem Plutą poświęcone Fryderykowi Chopinowi, a związane z albumem *Chopin* (Państwowa Szkoła Muzyczna).

- 17.00 — Wiesław Ochman oraz Olgierd Budrewicz rozmawiać będą o swojej książce pt. *O wszystkim* (Galeria BWA).

17 czerwca (czwartek) godz. 16.30 — „Zagórska kolej w moim obiektywie” — otwarcie wystawy i spotkanie autorskie z pasjonatem kolei panem Grzegorzem Nyczem (sala kameralna MGOKiS).

18 czerwca (piątek) godz. 18.00 — spotkanie DKK dla dorosłych.

20 czerwca (niedziela) rozstrzygnięcie konkursu na „Najlepszego czytelnika dziecięcego 2009 roku” (scena przy MGOKiS).

8 i 22 czerwca (wtorek) — warsztaty plastyczne dla dorosłych.

25 czerwca (piątek) godz. 16.00 — spotkanie DKK dla dzieci.

Bieszczadzkie Lato z Książką

11–13 czerwca 2010

Miłośników książek i spotkań z ciekawymi ludźmi zapraszamy na 5. Bieszczadzkie Lato z Książką organizowane przez Wydawnictwo BOSZ przy współpracy władz Leska i Sanoka. W programie znalazły się spotkania autorskie, minitargi książki (na Małym Rynku w Lesku i na Rynku w Sanoku) oraz koncert Katarzyny Skrzyneckiej z zespołem (sobota, 19.00, Amfiteatr w Lesku). Impreza odbywać się będzie w Lesku i Sanoku, w piątek, sobotę i niedzielę.

W piątek organizatorzy zapraszają do Leska dzieci i młodzież na spotkania przygotowane specjalnie dla nich z Barbarą Kosmowską, Edwardem Lutczynem, Arturem Andruszem i Bartłojem Rychterem. Konkursy i zabawy dla dzieci będą też organizowane w sobotę w Lesku. Wśród zaproszonych autorów, którzy pojawią się na spotkaniach w Lesku i Sanoku znaleźli się, oprócz wymienionych wyżej: Mariusz Czubaj, Ryszard Ćwirlej, Grzegorz Miecugow, Olgierd Budrewicz, Wiesław Ochman, Krystyna Nepomucka, Zofia Turowska, Magdalena Zawadzka. Szczegółowy program spotkań zamieszczony będzie na plakatach oraz w Internecie na stronie www.bosz.com.pl

Z życia Kościoła w Polsce i regionie

Nowy prymas Polski

Długoletni Nuncjusz Apostolski w Polsce, dyplomata, specjalista prawa kanonicznego, abp Józef Kowalczyk został mianowany metropolitą gnieźnieńskim i Prymasem Polski. Pełniący dotychczas tę funkcję, dość krótko zresztą, abp Henryk Muszyński, złożył rezygnację z urzędu ze względu na wiek emerytalny.

Arcybiskup Kowalczyk urodził się w 1938 roku w Jadownikach koło Tarnowa, w 1962 roku przyjął święcenia kapłańskie. Podjął studia na KUL-u, a kontynuował je w Rzymie, na Wydziale Prawa Kanonicznego. W 1969 roku rozpoczął stałą pracę w Kongregacji ds. Dyscypliny Sakramentów. Po wyborze na Stolicę Piotrową Karola Wojtyły przez 11 lat kierował polską sekcją watykańskiego Sekretariatu Stanu. W 1989 roku został mianowany Nuncjuszem Apostolskim w Polsce — pierwszym po drugiej wojnie światowej, a jednocześnie przyjął święcenia biskupie. Do najważniejszych osiągnięć Nuncjusza należy podpisanie konkordatu oraz reorganizacja struktur administracyjnych Kościoła w Polsce.

J.K.

Beatyfikacja ks. Jerzego Popiełuszki

6 czerwca o godz. 11.00 na placu Piłsudskiego w Warszawie pod przewodnictwem abp. Angelo Amato rozpocznie się Msza Święta beatyfikacyjna ks. Jerzego Popiełuszki. Kapłan Solidarności, męczennik za wiarę zostanie wyniesiony na ołtarze. Po Mszy Świętej relikwie ks. Jerzego zostaną procesyjnie przeniesione do Świątyni Opatrzności Bożej.

Transmisję z tych wyjątkowych uroczystości będzie można obejrzeć w 1 Programie TVP.

Koronacja Matki Bożej Murkowej

13 czerwca o godz. 10.00 na krośnieńskim rynku rozpocznie się uroczystość Koronacji znajdującego się od 400 lat w kościele Franciszkanów wizerunku Matki Bożej Strażniczki Wiary, zwanej Matką Bożą Murkową. Mszy Świętej koncelebrowanej przewodniczyć będzie ks. abp Józef Michalik, a Słowo Boże wygłosi ks. kardynał Stanisław Dziwisz. Matka Boża Murkowa ogłoszona zostanie także patronką Krosna. Po południu zaplanowany jest jarmark franciszkański.

Akt wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Jezusa (fragment)

O, Jezu najśladczy, któremu za miłość bez granic ludzie w niewdzięczny sposób odpłacają tak wielkim zapomnieniem, opuszczeniem i wzgardą, oto my, rzucając się do Twych ołtarzy, szczególnym hołdem czci pragniemy wynagrodzić tę grzeszność oziębłość i krzywdy, jakie ze wszech stron ranią najmiłosiwsze Twoje Serce. Pomni wszelako, że i my sami nie zawsze byliśmy wolni od tych niegodziwości, zalem przeto najgłębszym przejęci, błagamy przede wszystkim o miłosierdzie dla siebie. Jesteśmy gotowi dobrowolnym zadośćuczynieniem wynagrodzić nie tylko za grzechy, któreśmy sami popełnili, ale i za występki tych, co błędzą z dala od drogi zbawienia i zatwardziali w niewierze nie chcą iść za Tobą, Pasterzem i Wodzem, albo zdeptawszy obietnice chrztu świętego, zrzucili z siebie najśladzsze jarzmo Twojego prawa. Za te wszystkie opłakania godne występki chcemy wynagrodzić i każdy

z nich pragniemy naprawić. (...) A tymczasem, by naprawić zniewagi czci Bożej, składamy Ci zadośćuczynienie, jakie Ty sam Ojcu na krzyżu ofiarowałeś i które co dzień na ołtarzach ponawiasz, w połączeniu z zadośćuczynieniem Bogarodzicy Dziewicy, wszystkich Świętych i pobożnych dusz wiernych. Przyszekamy z głębi serca wynagrodzić — o ile za łaską Twoją stać nas będzie — za przeszłe własne grzechy i obojętność na tak wielką miłość Twoją: przez wiarę stateczną, czyste życie, dokładne zachowanie prawa ewangelicznego, zwłaszcza prawa miłości. Postanawiamy również według sił swoich nie dopuścić do nowych zniewag — i jak najwięcej dusz pociągnąć do wstępowania w Twoje ślady. Przyjmij, błagamy, o najłaskawszy Jezu, za przyczyną Najświętszej Maryi Panny, Wynagrodzicielki, ten akt dobrowolnego zadośćuczynienia i racz nas aż do śmierci zachować w wierności obowiązkom Twej świętej służby przez wielki dar wytrwania, przez który wszyscy doszlibyśmy w końcu do tej ojczyzny, gdzie Ty z Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz, Bóg, na wieki wieków. Amen.

Aktualności parafialne

☛ **30 maja** — Uroczystość Trójcy Przenajświętszej. Niedziela ta kończy okres spowiedzi i Komunii Świętej wielkanocnej.

☛ **1 czerwca** — Rozpoczęcie nabożeństw czerwcowych, które odprawiane będą po Mszy Świętej wieczornej.

1 czerwca przypada również Dzień Dziecka, pamiętajmy o dzieciach, nie tylko kupując im prezenty, ale też w naszych modlitwach.

☛ **3 czerwca** — Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa — Boże Ciało. W tym roku procesja wyruszy z kościoła parafialnego w Nowym Zagórze. Msza Święta o godz. 9.00, następnie procesja do czterech ołtarzy i Msza Święta, którą odprawi neoprezbiter ks. Krystian Nowicki w naszym kościele parafialnym. Wieczorem Msza Święta o godz. 18.00; w Zasławiu o godz. 17.00.

Zapraszamy wiernych, szczególnie dzieci i młodzież, na nabożeństwa oktawy Bożego Ciała.

☛ **4 czerwca** — pierwszy piątek miesiąca, możliwość spowiedzi przez cały tydzień pół godziny przed Mszą Świętą wieczorną, w piątek godzinę przed Mszą Świętą. Wizyta u chorych według stałego harmonogramu.

☛ **5 czerwca** — pierwsza sobota miesiąca, po Mszy Świętej wieczornej różaniec i czuwanie zakończone Apelem Maryjnym.

☛ **10 czerwca** — zakończenie Oktawy Bożego Ciała. Msza Święta o godz. 18.00 połączona z błogosławieństwem dzieci i tradycyjnym poświęceniem wianków.

☛ **11 czerwca** — Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, Msza Święta o godz. 18.00. Można uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami, za odmówienie aktu wynagrodzenia Bożemu Sercu.

☛ **12 czerwca** — Wspomnienie Niepokalanego Serca NMP.

☛ **19 czerwca** — Zakończenie Roku Kapłańskiego, możliwość uzyskania odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami.

☛ **24 czerwca** — Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela.

☛ **25 czerwca** — Zakończenie roku szkolnego; możliwość spowiedzi we środę i czwartek przed Mszą Świętą. Msza Święta na zakończenie roku o godz. 9.00.

☛ **26 czerwca** — wspomnienie św. Zygmunta Gorazdowskiego, patrona Sanoka.

☛ **29 czerwca** — Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

☛ **2 lipca** — odpust parafialny, Święto Nawiedzenia NMP. W tym dniu obchodzić będziemy trzecią rocznicę Koronacji Obrazu Matki Bożej Zagórskiej, Matki Nowego Życia, uroczystej Mszy Świętej o godz. 18.00 przewodniczyć będzie ks. Arcybiskup Józef Michalik. Już dziś zapraszamy serdecznie parafian i wszystkich czcicieli Matki Bożej Zagórskiej.

Parafia Rzymskokatolicka

pw. Wniebowzięcia
Najświętszej Marii Panny
ul. Piłsudskiego 137 • 38-540 Zagórze
tel. 13 462 20 36

www.parafia-zagorz.pl
kontakt@parafia-zagorz.pl

Kancelaria parafialna czynna jest
od poniedziałku do piątku
pół godziny przed mszą świętą wieczorną
i po mszy świętej